PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIŚ 6 STRON — Wyd. A — Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 209 (1318) — Rzeszów, środa 2 września 1953 r.

Listy nauczycieli do Towarzysza Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). Na ręce Przewodniczącego KC PZPR, Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bieruta, napływa dziesiątki depesz i listów od nauczycieli i wychowawców — uczestników dorocznych konferencji sierpniowych. W listach tych nauczyciele wyrażają wdzięczność dla partii i rządu za opiekę i szacunek, jakimi otoczeni są pracownicy oświaty w Polsce Ludowej, zapewniając jednocześnie, że dołożą wszelkich sił w pracy nad kształtowaniem wśród młodzieży naukowego poglądu na świat, że walczyć będą o podnoszenie wyników nauczania i wychowania naszej młodzieży w duchu gorącego patriotyzmu, umiłowania ludowej Ojczyzny, w duchu przyjaźni i umiłowania pokoju.

140 osobowy Zespół Pieśni i Tańca Chin Ludowych w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 31 sierpnia br. w wypełnionej do ostatniego miejsca sali Państwowej Opery Warszawskiej, wystąpił 140-osobowy Zespół Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej, bawiący w Warszawie po sukcesach odniesionych na IV Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Na występ przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa i Rządu oraz przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych. Obecny był ambasador Chińskiej Republiki Ludowej Tseng Yung-chuan.

Ukazanie się na scenie artystów chińskich przyjęli zebrani burzliwą owacją.

Załoga Dębickich Zakładów Gumowych na 3 dni przed terminem wykonała plan sierpniowy

Załoga Dębickich Zakładów Gumowych melduje, że w dniu 29 sierpnia, tj. na trzy dni przed terminem wykonała miesięczny plan produkcyjny w 100 proc.

W ostatnich trzech dniach sierpnia załoga Dębickich Zakładów Gumowych dała poważną ilość produktów ponad plan.

Jedność studentów różnych narodowości gwarancją powodzenia działalności prowadzonej przez młodzież na rzecz pokoju, twórczej pracy i postępu

Depesze z życzeniami dla III Światowego Kongresu Studentów

WARSZAWA (PAP). Do Prezydium III Światowego Kongresu Studentów napływają z różnych krajów liczne depesze z życzeniami owocnych obrad.

M. in., najgorętsze pozdrowienia i życzenia powodzenia w pracy przesłał dla uczestników Kongresu Międzynarodowy Związek Dziennikarzy. „W pełni popieramy cele Waszego Kongresu — czytamy w tej depeszy — współpracę i wzajemne zrozumienie między studentami, bez względu na ich poglądy polityczne i religijne. Wierzymy, że idea pokoju i współpracy zwycięży nie tylko wśród młodzieży, ale wśród wszystkich narodów".

W liście nadesłanym przez studentów, rektorów i profesorów Uniwersytetu Azji Centralnej w Taszkiencie czytamy m. in.:

„Jesteśmy przekonani, że jedność studentów różnych narodowości, różnych przekonań politycznych i wierzeń religijnych, jest gwarancją powodzenia działalności prowadzonej przez studentów na rzecz pokoju, twórczej pracy i postępu. Życzymy uczestnikom Kongresu powodzenia w osiągnięciu wspaniałych celów, jakie postawili przed sobą".

„Życzymy sukcesów zjednoczonej i potężnej młodzieży świata w jej walce o pokój — piszą w nadesłanym telegramie studenci wyższej szkoły technicznej w Dreźnie. Walcząc o jedność naszego kraju jesteśmy z Wami w walce o pokój i przyjaźń między narodami".

Przyjacielskie spotkania między delegatami studentów z różnych krajów

WARSZAWA. (PAP). Podczas przerw w obradach III Światowego Kongresu Studentów oraz w godzinach wieczornych odbywają się przyjacielskie spotkania między delegatami młodzieży studiującej z różnych krajów. W czasie spotkań dyskutowane są różne zagadnienia interesujące poszczególne delegacje, delegatów oraz obserwatorów.

M. in. odbyły się dotychczas spotkania między delegacjami studentów Związku Radzieckiego, Anglii i Szkocji, między studentami Południowej Afryki i Nigerii, studentami Włoch i Wenezueli. Studenci polscy spotkali się m. in. ze studentami Czechosłowacji, Francji, NRD, Niemiec zachodnich i Argentyny.

Dalsza repatriacja jeńców wojennych w Korei

PEKIN. (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 31 sierpnia strona koreańsko-chińska repatriowała 400 jeńców, w tym 150 Amerykanów oraz 250 żołnierzy i oficerów armii Lisynmanowskiej.

Strona przeciwna dokonała repatriacji 2401 żołnierzy i oficerów Koreańskiej Armii Ludowej.

Delegaci wsi rzeszowskiej — na Zjazd Przodujących Chłopów

JAN SOBCZAK — przodujący sołtys z gromady Bircza (pow. Przemyśl) wyróżnił się jako czołowy organizator spółdzielni produkcyjnej. Jest jednym z pierwszych jej członków. Za swą aktywność w budowie spółdzielni, został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Ob. Sobczak zawsze przodował w wykonaniu obowiązków wobec państwa. Obecnie jako członek spółdzielni, dużo wkłada wysiłku w jej rozbudowę i umocnienie. Cieszy się dużym autorytetem i poważaniem wśród chłopów Birczy. Dlatego chłopi wybrali go na swego delegata i reprezentował ich będzie na Zjeździe Przodujących Chłopów w Szczecinie.

* * *

Na Zjazd Przodujących Chłopów do Szczecina pojedzie również ob. JÓZEF WILUSZ z Klimkówki gm. Rymanów. Jest on małorolnym chłopem, posiadającym zaledwie 1,9 ha ziemi. Z obowiązków wobec państwa wywiązuje się zawsze pierwszy i swoim przykładem zachęca innych chłopów do terminowej realizacji obowiązkowych dostaw. Na Powiatowych Dożynkach w Sanoku ob. Wilusz za swą wzorową obywatelską postawę został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi.

Przed wyścigiem pocztowców

Wojewódzki Komitet Organizacyjny V-go Ogólnopolskiego Kolarskiego Wyścigu Pracowników Łączności organizuje w dniu 6 września br. we wszystkich powiatach województwa rzeszowskiego eliminacje do wojewódzkich zawodów kolarskich.

Prawo startu w zawodach mają członkowie Związku Zawodowego Pracowników Łączności na rowerach turystycznych.

W eliminacjach biorą udział kobiety i mężczyźni. Komitet organizacyjny wzywa zawodników i zawodniczki, pracowników Poczty, PPR „Ruch" i „Radiofonizacji Kraju" do wzięcia jak najliczniejszego udziału w eliminacjach powiatowych, do ambitnej walki o prawo startu w eliminacjach wojewódzkich i centralnych.

Zgłoszenia do zawodów przyjmują Powiatowe Komitety Organizacyjne przy Obwodowych Urzędach Pocztowych.

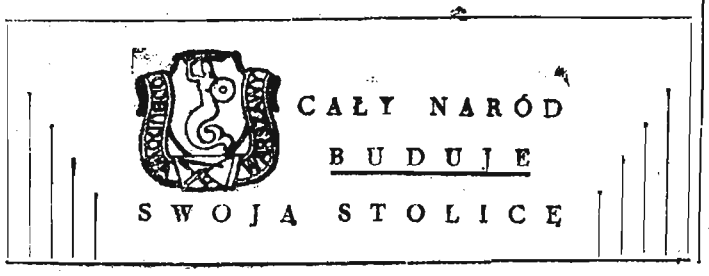

Wrzesień - miesiąc Warszawy

Tragiczne dwa wrześnie przeżyła Warszawa: ten pierwszy, z 1939 r., kiedy to skrwawione miasto legło w gruzach pod nogami najeźdźcy i drugi, w 1944 r., gdy okupant zalał je ponownie potokiem stali i ognia.

Następny wrzesień 1945 r. był jednak już zupełnie inny. Na gruzach miasta pojawili się ludzie z zapałem usprzątający powojenne zniszczenia. W całym kraju rozpoczęła się zakrojona na olbrzymią skalę akcja zbiórki funduszów na budowę stolicy. Wrzesień stracił swe tragiczne piętno — wrzesień stał się Miesiącem Odbudowy, a potem Budowy Warszawy — miesiącem wzmożonego wysiłku całego społeczeństwa polskiego na rzecz ukochanego miasta.

Od dnia historycznej uchwały Sejmu, dotyczącej odbudowy stolicy płyną do Warszawy setki, tysiące miliony złotych zbieranych przez komitety B. W. w całym kraju. Z całego kraju jadą tam ludzie pracy, aby w oczach całego narodu dźwigać z gruzów nową, wspaniałą stolicę. Dziś obok śląskiego górnika, drążącego pod ziemią tunele warszawskiego metro pracuje w warszawskiej fabryce niedawny wyrobnik spod Jasła. Murarz spod Pułtuska rodem — układa cegłę wyprodukowaną rękoma poznańskich lub bydgoskich robotników... — Nawet z odległych republik ZSRR przyjechało do Warszawy kilka tysięcy ludzi radzieckich, aby budową Pałacu Kultury i Nauki utrwalić wieczystą przyjaźń między naszymi narodami. Sprawa budowy stolicy jest sprawą każdego obywatela Polski Ludowej i jej prawdziwych przyjaciół.

Nic dziwnego, że przy takiej pomocy rosną jak na drożdżach mury nowych domów, powstają wspaniałe trakty komunikacyjne, imponujące swym rozmachem gmachy urzędów, odtwarzane mozolnym trudem artystów i naukowców fragmenty zabytków miasta: Starówki, Mariensztatu, Nowego Światu, przepiękne pałace — dawniej rezydencje magnackie — dziś siedziby placówek naukowych, kulturalnych itp. W oczach i przy współudziale całego narodu powstaje wspaniała, nowoczesna Warszawa taka, jaka nigdy jeszcze w swych dziejach nie była.

Większość wydatków związanych z tym gigantycznym dziełem ponosi państwo, łożąc rokrocznie z budżetu miliony złotych na budownictwo mieszkaniowe, administracyjne, na inwestycje drogowe, zdrowotne, kulturalne itp. w stolicy. Polska Ludowa w pierwszym rzędzie troszczy się o dobro i wygodę człowieka pracy i jego też otacza największą opieką, jemu też stwarza w miarę możności jak

(Ciąg dalszy na str. 2)

Depesze z okazji święta narodowego Vietnamskiej Republiki Demokratycznej

Do Towarzysza HO SZI MINA
Prezydenta Vietnamskiej Republiki Demokratycznej

Z okazji 8-ej rocznicy proklamowania Vietnamskiej Republiki Demokratycznej przesyłam Wam Towarzyszu Prezydencie, w imieniu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i własnym, najserdeczniejsze pozdrowienia oraz życzenia zdrowia i dalszej owocnej pracy dla zwycięstwa narodu vietnamskiego i sprawy pokoju.

Naród polski żywi głębokie uczucia sympatii i solidarności dla Vietnamskiej Republiki Demokratycznej i widzi w niej ostoję wolności i niezawisłości całego narodu vietnamskiego.

(—) ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Do Towarzysza HO SZI MINA
Prezydenta Republiki i Prezesa Rady Ministrów
Vietnamskiej Republiki Demokratycznej

W dniu święta narodowego Vietnamskiej Republiki Demokratycznej proszę przyjąć, Towarzyszu Prezydencie, wyrazy braterskiej solidarności narodu polskiego dla bohaterskiego narodu vietnamskiego w jego sprawiedliwej walce o wyzwolenie narodowe i społeczne. Walce tej towarzyszą najgorętsze uczucia całego światowego obozu wolności i pokoju.

W imieniu rządu i narodu polskiego przesyłam narodowi i rządowi vietnamskiemu, jak również Wam osobiście, najserdeczniejsze życzenia dalszych pomyślnych osiągnięć w wysiłkach narodu vietnamskiego do umocnienia i zjednoczenia swego wolnego i niezawisłego, demokratycznego państwa.

(—) BOLESŁAW BIERUT
Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Dziesiąty rok szkolny w Polsce Ludowej rozpoczęty

W całej Polsce pierwszy wrzesień rozpoczął się pod hasłem: **„Idziemy do szkoły"**. Dzieci i młodzież miast i wsi zapełniła drogi i ulice, wiodące do budynków szkolnych, gdzie odbyły się uroczyste poranki. Po dwumiesięcznych wakacjach, po dwumiesięcznym odpoczynku stanęło przed młodzieżą poważne zadanie, uczyć się. Uczyć się, zdobywać światopogląd naukowy — oto cel, oto walka o postawę młodzieży wobec nauki, wobec przyszłej pracy dla Ojczyzny.

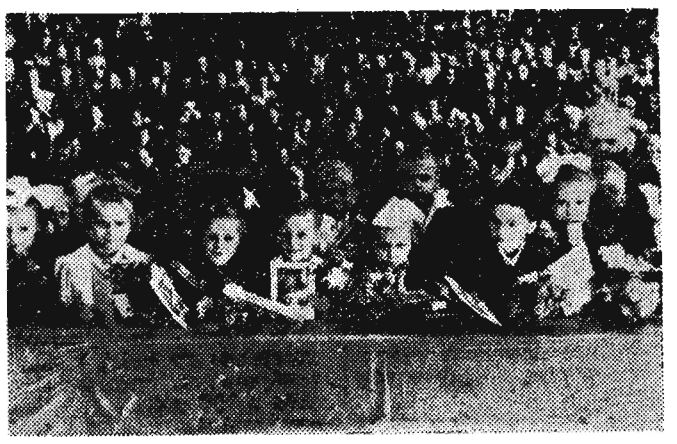

Ufnie i z radością spoglądają w przyszłość, u progu nowego roku szkolnego, najmłodsi uczniowie szkoły TPD w Rzeszowie.

Bardzo uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego odbyło się w nowootwartej szkole, Technikum Budowlanym w Rzeszowie. Technikum Budowlane jest pierwszą tego typu szkołą w naszym województwie. Dyrektor szkoły ob. Wojciech Woś powitał gości oraz młodzież.

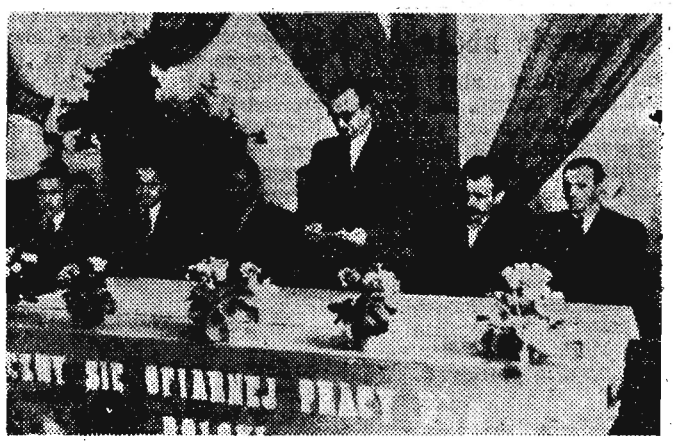

Dla tysiąca naszych budowli kształcą się nowe kadry — otwarcie nowego roku szkolnego w Technikum Budowlanym w Rzeszowie.

Przybyli tu również przedstawiciele KW PZPR, Ministerstwa Budownictwa oraz dyrektor PKPG. Na to uroczyste otwarcie przybyła nie tylko młodzież, ale i rodzice.

* * *

W niezwykle przyjemnej atmosferze odbyło się rozpoczęcie roku szkolnego w Szkole Muzycznej. Dyrektor szkoły, ob. Czapla, oraz delegat Zarządu Miejskiego ZMP powitali gości oraz młodzież. W kilku słowach nakreślił ob. Czapla obowiązki i zadania uczniów w nowym roku szkolnym. Referat okolicznościowy wygłosiła ob. Mirska.

W części artystycznej odśpiewano kilka piosenek, oraz odegrano kilka utworów fortepianowych. Młodzież, pełna zapału do nauki zakończyła swój pierwszy dzień w nowym roku szkolnym.

Przygotowania do Centralnych Dożynek w Szczecinie

SZCZECIN (PAP). Na Jasnych Błoniach w Szczecinie, gdzie odbędą się Centralne Dożynki, jak również na przyległych terenach, organizowany jest olbrzymi kiermasz towarów spożywczych i przemysłowych. W dniu uroczystości dożynkowych czynnych tam będzie ponad 100 pawilonów i stoisk, urządzonych przez wszystkie instytucje handlowe.

Uczestnicy Dożynek będą mogli dokonywać zakupów w czynnych przez cały dzień 30 wzorcowych sklepach spożywczych oraz w 20 sklepach z artykułami przemysłowymi.

W trzecią rocznicę uchwały o budowie Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej

MOSKWA. (PAP). Wielotysięczna załoga budowniczych Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej wita wielkimi sukcesami produkcyjnymi przypadającą 1 września br. trzecią rocznicę opublikowania uchwały rządu radzieckiego w sprawie wzniesienia tego giganta.

W okresie ubiegłym dokonano olbrzymich prac. Stworzono gęstą sieć linii kolejowych i szos, zainstalowano na przestrzeni przeszło 100 kilometrów linię wysokiego napięcia.

Budowa gigantycznej elektrowni wodnej na Wołdze nabiera coraz większego rozmachu. Upłynie niewiele czasu i na Wołdze, niedaleko Stalingradu, zabłyśnie światło potężnej elektrowni wodnej.

Przemówienie min. oświaty Witolda Jarosińskiego z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego

WARSZAWA (PAP). Z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego minister oświaty Witold Jarosiński wygłosił w dniu 1 bm. przez radio przemówienie do młodzieży szkół ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli. (Fragmenty).

„Dla Was — mówi min. Jarosiński — państwo nasze wznosi corocznie nowe budynki szkolne i remontuje dawne, dla Was kształci i powiększa kadry nauczycieli, dla Was organizuje kolonie i obozy, pałace młodzieży i parki kultury. Dla Waszego użytku państwo wydaje corocznie miliony podręczników i pięknych książek, dla Was fabryki wytwarzają pomoce naukowe, sprzęt i przybory szkolne. Wszystkie dzieci w Polsce Ludowej korzystają z tego dorobku wytworzonego pracą całego narodu. Drzwi szkół stoją otworem dla wszystkich, dla dzieci i dla dorosłych".

Min. Jarosiński przypomniał następnie młodzieży, że miliony dzieci w krajach wyzyskiwanych przez kapitalistów są pozbawione nie tylko możliwości nauki, ale często chleba i dachu nad głową.

Mówiąc o toczącej się na świecie walce o pokój, dobro i prawdę, minister Jarosiński zwrócił się do młodzieży z tymi słowami:

„Bierzecie w niej udział — walcząc codziennie i nieustępliwie z trudnościami i własną słabością, z wygodnictwem lub lenistwem, które Wa.. w zdobywaniu wiedzy przeszkadza. Bierzecie w niej udział, jeżeli pomagacie w pracy kolegom, jeśli szanujecie rodziców i nauczycieli, jeśli kochacie własną szkołę i troszczycie się o to, by w niej panował ład, czystość, porządek, jeśli wykonujecie prace społeczne — użyteczne dla Waszej wsi, Waszego miasteczka, czy miasta, dla Waszego kraju".

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Jarosiński podkreślił, że wyniki tegorocznych egzaminów promocyjnych, końcowych i maturalnych, były dowodem, że wiele szkół osiągnęło wysoki poziom nauki, ale egzaminy te wykazały też w niektórych szkołach i braki, które można poprawić tylko przy starannej i wytrwałej pracy młodzieży.

Kończąc swe przemówienie, min. Jarosiński powiedział:

„Polska Ludowa otacza Was miłością, pragnie Waszego szczęścia i dlatego też wiele od Was wymaga. Nie wątpię, że wypełnicie z honorem Wasze patriotyczne obowiązki.

Życzę Wam, by ten nowy rok pracy był rokiem dużych osiągnięć i radości z wypełnionych zadań".

Bońskie wybory

BERLIN, 1 września. Spośród 48 mil. mieszkańców bońskiej republiki, przeszło 33 miliony mają prawo wziąć udział w wyborach 6 września. Te 33 miliony mają zdecydować o obliczu nowego bońskiego parlamentu, a tym samym zdecydować, które z głównych partii mają utworzyć rząd. Czy jednak rzeczywiście ponad 30 milionów pójdzie do urn wyborczych w niedzielę, czy może — jak z niepokojem snuje się przypuszczenia — tylko 20 milionów, będzie głosować a reszta pozostanie w domu, uważając, że wybory nic w zasadzie zmienić nie mogą — oto problem, nad którym głowią się politycy zachodnio - niemieccy. I to nie bez przyczyny.

Od szeregu tygodni zachodnie - niemieckie kina wyświetlają specjalne dodatki, nawołujące do brania udziału w głosowaniu. Uruchomiono wszystkie organizacje społeczne- zawodowe, kościelne, aby wzywały swych członków — do głosowania. Z najrozmaitszych stron płyną pieniądze na tę swoistą reklamę. Jednocześnie publicyści burżuazyjni różnych kierunków alarmują zgodnie, że mimo ogromnej propagandy, poważna część ludności Niemiec zachodnich pozostaje bierna, i że wielu jest Niemców, którzy uważają, że czy będą głosować czy nie będą, to nic się nie zmieni,— więc po co psuć sobie niedzielę wędrówką do lokali wyborczych.

Znamienny objaw zwątpienia przed wyborami, wynika stąd, że wielu ludzi, którzy przed czterema laty głosowali bądź na CDU (partia chadecka Adenauera), bądź na SPD (partia socjaldemokratyczna) sądzili wówczas, że dokonali wyboru, a obecnie wiedzą, że pomiędzy tymi dwiema partiami nie ma zasadniczych różnic, jeśli chodzi o podstawowe zagadnienia dotyczące Niemiec. Więc po co wybierać. Ten pogląd wypowiadany dość powszechnie, zwłaszcza wśród drobnego i średniego mieszczaństwa, wynika z zasadniczego przekonania, że głosując czy to na partię Adenauera, czy to na partie koalicyjne rządu Adenauera, czy też na partię socjaldemokratyczną, w gruncie rzeczy głosuje się za remilitaryzacją i utrwaleniem podziału Niemiec. Bowiem wszystkie te partie wypowiadają się za „wspólną polityką zagraniczną", wzorowaną na amerykańskim systemie politycznym. „Ten, kto chce naprawdę głosować przeciwko armii europejskiej, a za jednością Niemiec — powiedzmy sobie szczerze — ma tylko możność głosowania bądź na komunistów, bądź na nie wszędzie istniejącą listę mieszczańską Heinemanna i Wirtha". To zdanie napisał burżuazyjny publicysta bawarskiego dziennika, charakteryzując sytuację przedwyborczą. Ale drobny czy średni mieszczanin waha się jeszcze przed oddaniem głosu na KPD, lista zaś postępowego mieszczaństwa nie wszędzie została wystawiona i nie wszędzie jej hasła zdołały dotrzeć. A stąd dla poważnej części mieszczaństwa zachodnio - niemieckiego, które nie chce remilitaryzacji, a chce jedności Niemiec, wybory stały się bezprzedmiotowe. I stąd owa bierność, którą alarmująco sygnalizują różnego rodzaju obserwatorzy przedwyborczej kampanii.

Na tym tle dopiero staje się zrozumiałe ostatnie posunięcie SPD, która na tydzień przed wyborami nagle ogłosiła nowy program, wypowiadając się za porzuceniem idei tworzenia t. zw. armii europejskiej, przez co umożliwione być może zjednoczenie Niemiec. Adenauer zaniepokojony, że tym hasłem SPD może zdobyć sobie biernych dotychczas wyborców, natychmiast oświadczył, że taka polityka przekreśla w przyszłości jakąkolwiek współpracę CDU z SPD. Ta reakcja Adenauera nie pozostała bez skutku. Oto już w dwa dni później przywódca SPD, Ollenhauer złagodził bardzo swój „program" i wypowiedział się ponownie za wspólną polityką zagraniczną z CDU w przyszłości.

Na tym tle w okresie przedwyborczym krystalizuje się coraz jawniej wspólna polityka wewnętrzna CDU i SPD wyrażająca się we wspólnym froncie przeciwko klasie robotniczej i patriotom niemieckim. Front ten ma do swej dyspozycji opłacane w dolarach bojówki faszystowskie i policję Adenauera, które zwalczają wszelkimi środkami przede wszystkim Komunistyczną Partię Niemiec, ludzi pracy, oraz postępowe ugrupowania mieszczańskie prowadzone przez Wirtha, Elfessa, Heinemana i Wessel.

Edmund Osmańczyk

Nowa bezczelna prowokacja władz bońskich przed wyborami do Bundestagu

BERLIN (PAP). Reżim Adenauera stosuje coraz ostrzejsze metody terroru, by zastraszyć wyborców i uniemożliwić im swobodne wyrażenie woli. Amerykańska agencja United Press donosi, że władze bońskie zmobilizowały 100 tysięcy policjantów do walki z elementami postępowymi. Równocześnie tzw. policja graniczna Adenauera zamknęła w wielu punktach przejścia graniczne między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Niemcami zachodnimi. Policja graniczna aresztuje wszystkich pasażerów, którzy udają się z NRD do Trizonii względnie z Trizonii do NRD, choć pasażerowie ci są zaopatrzeni w ważne paszporty międzystrefowe. Aresztowanych umieszczono w obozach lub w więzieniu.

Z Hamburga donoszą, że na linii od przygranicznego punktu kontrolnego w Buechen do stacji Hamburg — Altona członkowie tzw. „Grenzschutzu" wtargnęli do wagonów, dokonując rewizji bagaży i poddając pasażerów rewizji osobistej. Na dworcu w Hamburgu funkcjonariusze policji oczekujący na pociąg międzystrefowy, odprowadzili „osoby podejrzane" na posterunek. W sobotę i niedzielę policja dokonała masowych aresztowań również w Kilonii.

* * *

NOWY JORK (PAP). Amerykańska agencja prasowa United Press donosi, że w ciągu ostatnich 48 godzin policja bońska, zmobilizowana specjalnie do walki z siłami postępowymi, aresztowała około 3.000 osób.

Oświadczenie zachodnio-niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju

BERLIN. (PAP). Jak podaje agencja ADN, prezydium zachodnio-niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju opublikowało oświadczenie, w którym wita z uznaniem notę rządu radzieckiego do trzech mocarstw zachodnich z 15 sierpnia i porozumienie zawarte między rządem ZSRR a delegacją rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Jak podkreśla oświadczenie, Związek Radziecki w swych propozycjach wskazują drogę, wiodącą do zlikwidowania nieprzyjaznych stosunków w Niemczech i stwarzającą możliwość szybkiego pokojowego zjednoczenia Niemiec. Rozbicie Niemiec można usunąć tylko w drodze rokowań. Wzajemne porozumienie między Niemcami stanowi podstawowy warunek dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Oświadczenie stwierdza że w tej decydującej godzinie chodzi przede wszystkim o to, by możliwie jak najszybciej doprowadzić do zjednoczenia Niemiec. Wszelkie dążenia w tym kierunku spotykają się zawsze z poparciem ze strony całego narodu.

Plenarna sesja Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju

MOSKWA (PAP). Dnia 31 sierpnia odbyło się w Moskwie, w Październikowej Sali Domu Związków, rozszerzone plenum Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju. Udział w plenum wzięli przedstawiciele republikańskich, krajowych i obwodowych komitetów obrony pokoju, związków zawodowych, KC WLKSM, Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich, Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej i innych organizacji społecznych.

Jedynym punktem porządku dziennego były wyniki sesji Światowej Rady Pokoju w Budapeszcie oraz zadania Komitetów Obrony Pokoju w ZSRR.

Po krótkim słowie wstępnym Ilii Erenburga, zasadniczy referat wygłosił przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju Mikołaj Tichonow.

Rytmicznie wykonywać plany obowiązkowych dostaw towarowych wsi

Pow. Ustrzyki ostatni w skupie zboża

Planowy skup zboża w całym naszym województwie, przebiega w pełnym nasileniu. Miesięczny plan obowiązkowych dostaw za miesiąc sierpień wykonały wszystkie powiaty z wyjątkiem Jasła, Mielca, Tarnobrzegu i Ustrzyk. Najsłabiej skup zboża przebiega w pow. ustrzyckim, który plan sierpniowy wykonał zaledwie w 75.1 proc. Fakt, że 4 powiaty w naszym województwie nie wykonały miesięcznego planu jest wynikiem zbyt słabej mobilizacji terenu, nie w pełni rozwiniętej pracy politycznej wśród chłopów, tak przez organizacje partyjne, organizacje społeczne, jak i placówki skupu. Towarzysze tych powiatów winni dołożyć wszelkich wysiłków, podjąć szerszą pracę z chłopami i nieustannie mobilizować ich do pełnego wykonania dostaw zboża, aby dorównać przodującym powiatom.

Zwlekanie z omłotami opóźnia dostawy

Pomoc techniczna, udzielana chłopom przy prowadzeniu omłotów w poważnym stopniu decyduje o terminowości wywiązania się przez nich z obowiązku dostaw zboża. By chłop w porę omłócił, by w terminie dostawił zboże, by plany pomocy sąsiedzkiej w gromadzie były w pełni realizowane — jest troską naszych organizacji partyjnych, organizacji społecznych i całego aktywu gromadzkiego. Obok wielu pozytywnych przykładów tej troski spotkać jeszcze można beztroskę. Chłopi z Nowego Zagórza k. Sanoka Roman Kotelnicki, Andrzej Świtacki i Janina Kapcio potrzebują maszyny do omłotów w pierwszej kolejności, gdyż zboże ich znajduje się na polu bez żadnego nakrycia. Miał więc rację sołtys gromady ob. Wojnar, który chciał młócić u wyżej wspomnianych gospodarzy. Z niecierpliwością oczekiwano maszyny — ale stało się inaczej. Tow. Jan Kisz chciał postawić na „swoim". Na oczach chłopów w gospodarstwie Jana Lecha rozpoczął się spór. Zawezwano pomoc z GRN Sanok-Wieś. Przybyło dwóch przedstawicieli i tak w czwórkę rozpoczęli kłótnię „kto ma rację". Wezwano wreszcie jeszcze jednego członka komisji ob. Bolesława Semczyka. Spór trwał do wieczora i nic nie rozstrzygnięto. Maszyna czekała.

Tego rodzaju spory z sołtysem, łamanie planu pomocy sąsiedzkiej, to brak troski o wywiązanie się gromady z obowiązkowych dostaw zboża nie może być w żadnym wypadku tolerowane przez Komitet Gminny. Również GRN roztoczyć musi większą kontrolę nad przebiegiem omłotów na terenie swojej gminy, więcej czuwać nad realizacją pomocy sąsiedzkiej i nie dopuścić, by przedstawiciele GRN pozwolili łamać plany tej pomocy.

SPRZEDAJĄC SKÓRĘ z ubitej świni zaopatrujesz przemysł skórzany w cenny surowiec, a sobie zapewniasz dodatkowy dochód i potrzebną skórę na zelówki K. 225

Wrzesień - miesiąc Warszawy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

najlepsze warunki bytu. Ale niepoślednią rolę w finansowaniu budowy stolicy odgrywa także społeczna akcja zorganizowana przed 8 laty w ramach Społecznego Funduszu Budowy Stolicy. 50 tysięcy placówek SFBS w kraju, miliony członków tej organizacji, wszyscy Polacy płacący składki na budowę Warszawy — 90137 tys. zebranych złotych — oto plon pracy aparatu budowy stolicy przystępującego z dniem 1 września br. do wzmożonej zbiórki świadczeń na rzecz Warszawy.

Przoduje największe skupisko klasy robotniczej — województwo stalinogrodzkie, które od lat zajmuje pierwsze miejsce w ilościowym i procentowym wykonaniu planów współzawodnictwa między komitetami B. W. Za raz za nim kroczy robotnicza Łódź, która przecież bezpośrednio po wojnie przyjęła pod swymi dachami tysiące warszawiaków. Ale już trzecie miejsce dzierży ubogie na pozór woj. rzeszowskie, które w ciągu jednego tylko 1952 r. potrafiło zwiększyć wysokość składki w przeliczeniu na jednego mieszkańca o całą złotówkę. To tu w Rzeszowie działa zakładowe koło B. W. przy MPRB, zajmujące w swej kategorii 14 miejsce w kraju. To miasto Rzeszów, dzięki pracy MKBW potrafiło zająć zaszczytne 8 miejsce w kraju, wyprzedzając znacznie od siebie bogatsze ośrodki. To w woj. rzeszowskim wskaźnik przekroczenia planu ilościowego, w stosunku do analogicznego okresu w roku ub. wzrósł najwyżej w całym kraju i osiągnął 173.4 proc. ubiegłorocznych wpłat w pierwszym półroczu br. Mieszkańcy woj. rzeszowskiego, swą patriotyczną postawą dowodzą swego przywiązania do stolicy i zrozumienia słusznych słów: „BUDUJĄC STOLICĘ, BUDUJESZ KRAJ I POKÓJ".

Być może niejeden z Was zapytałby się: „na co też wydatkowano wpłacone przeze mnie sumy?" Odpowiedź na to pytanie byłaby i jest konieczna właśnie dziś, w przede dniu akcji wrześniowej.

Przejrzyjmy odnośne wykazy Naczelnej Rady Budowy Warszawy. Z około 9 milionów złotych, którymi dysponuje NRBW w roku bież. przeznaczono ponad 2,5 mil. zł. na budowę Starego Miasta i Traktu Starej Warszawy. 975 tys. zł. wyasygnowano na budowę i renowację arterii Zamek—Belweder oraz stojących przy niej budynków. Odbudowa Teatru Wielkiego pochłonęła z funduszy społecznych już 321.8 tys. zł. Na remonty pałaców i instytutów, w których mieszczą się dziś placówki naukowe i wyższe uczelnie, przede wszystkim Uniwersytet Warszawski wydatkowano ok. 2,2 mil. zł. Wreszcie odbudowa i konserwacja kościołów kosztowały już 3060 tys. zł.

To wszystko w skali roku bieżącego. Ale przecież do tego muszą dojść inwestycje i renowacje dokonane w latach ubiegłych: Dziekanka, pomnik Mickiewicza, kolumna Zygmunta, zabytkowe kamieniczki Krakowskiego Przedmieścia i setki innych obiektów. Do tego dodajmy inwestycje z nadwyżek uzyskanych w ubiegłych latach przez stołeczne komitety B. W., z których to nadwyżek urządzono szereg żłobków, przedszkoli, szkół, domów dziecka i domów kultury, muzeów, obiektów sportowych itd. itd. Ostatnio np. z nadwyżek SFBS owskich wybudowano i 1 września przekazano młodzieży wspaniałą nowoczesną szkołę w Falenicy pod Warszawą.

Ale wiemy przecież dobrze, że poważna część funduszy zebranych przez społeczeństwo naszego województwa z akcji SFBS pozostaje w naszym regionie i jest wydatkowana na inwestycje kulturalno-społeczne woj. rzeszowskiego. Oto bowiem w ciągu ubiegłych lat wojewódzki komitet B. W. wyasygnował na cele inwestycyjne w woj. rzeszowskim kwoty, za które wybudowano: 5 nowych szkół, 4 domy kultury m. in. w Borku, Bieczu i Wysokiej, 7 obiektów sportowych (m. in. Lesko, Krosno i Lubaczów) 2 bursy dla uczącej się młodzieży w Jaśle i Przemyślu, a także z tych samych funduszy finansowano budowę Teatru Ziemi Rzeszowskiej.

Czy wiesz już Obywatelu, na co przeznaczono Twoje złotówki? Czy wiesz, że w skali krajowej dzięki inicjatywie i poważnej pomocy materialnej SFBS wybudowano już: 45 domów ludowych, 17 domów kultury, 103 szkoły, 103 świetlic, 11 przedszkoli, 4 żłobki, 16 ośrodków dla młodzieży, 65 burs, 20 teatrów, 12 pomników, 58 obiektów sportowych — zradiofonizowano 11 wsi — wydatkując na te cele grubo ponad 100 milionów złotych.

Te cyfry powinny Ci odpowiednio wyjaśnić jakiekolwiek wątpliwości. Te cyfry, poparte tysiącami konkretnych dowodów w miastach i wsiach całej Polski dobitnie mówią Ci, że wpłacone przez Ciebie fundusze zostały wydatkowane na słuszny i wzniosły cel.

Dużo już wykonano w Warszawie — olbrzymie zadania stoją jeszcze przed nami. Czeka nas poważny wysiłek, mozolna praca, jeżeli chcemy osiągnąć to do czego dążymy. Ale z drogi swej nie ustąpimy w żadnym wypadku, nie zrezygnujemy z posiadania wspaniałej stolicy, wybudowanej przez cały naród.

ANDRZEJ ŁEMPICKI.

Szkolenie partyjne — oręż ideologicznego i politycznego uzbrojenia członków partii do pracy wychowawczej w masach

Szkolenie partyjne to poważna praca partyjno-polityczna z określonym programem, który odpowiednio realizowany i powiązany z całokształtem pracy partyjnej — daje gwarancję wzrostu świadomości politycznej członków partii, aktywizuje organizacje partyjne, mobilizuje je do świadomej, wytężonej walki o zwycięstwo socjalizmu i o pokój.

Właściwa i umiejętna realizacja programu szkolenia partyjnego jest podstawowym warunkiem kształtowania świadomości członków partii, ich poglądów w kierunku pokazania perspektyw naszego budownictwa, konieczności wzmożenia czujności rewolucyjnej oraz coraz szerszego oddziaływania przez członków partii na szerokie rzesze bezpartyjnych.

Analizując treść i wyniki szkolenia w ubiegłym roku szkoleniowym — partia nasza ma na tym odcinku wiele osiągnięć i braków.

Wielki ładunek ideologiczny — aktualnych zagadnień, jaki miały do przerobienia organizacje partyjne: Zagadnienia XIX Zjazdu KPZR, Uchwała Rządu PRL z 3. I 1953 r., I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej, materiały poświęcone pamięci Towarzysza Stalina, oraz materiały VIII Plenum KC naszej partii — w poważnym stopniu pomogły organizacjom partyjnym w ich codziennej pracy.

XIX Zjazd utrwalił wśród uczestników szkolenia przekonanie o niezłomnej sile i potędze ZSRR o wielkich osiągnięciach gospodarczych i politycznych Kraju Rad, którego siłą przewodnią jest KPZR.

Dyskusja na kursach wskazywała na wielkie zainteresowanie słuchaczy sytuacją międzynarodową. We właściwym naświetleniu obrazu układu sił na arenie międzynarodowej — pomogło właśnie studiowanie materiałów XIX Zjazdu.

Osiągnięciem szkolenia partyjnego w ubiegłym roku szkoleniowym było to, że poważnie wzrosła na bazie szkolenia aktywność organizacji partyjnych — wiele z nich jak i wielu członków partii wyciągnęło dla siebie, dla pracy partyjnej właściwe wnioski.

Świadczy o tym np. wypowiedź chłopa z powiatu kolbuszowskiego tow. Krakowskiego, który omawiając temat „Partia" z materiałów studiowania XIX Zjazdu powiedział: XIX Zjazd nauczył nas zrozumienia roli krytyki i samokrytyki, zrozumieliśmy, że to bardzo pomaga nam w pracy, stosujemy ją coraz śmielej, przez co wzmacnia się dyscyplina członków, a praca naszej podstawowej organizacji partyjnej jest o wiele lepsza.

W wielu organizacjach partyjnych podniósł się poziom pracy partyjno-politycznej, wzrosło poczucie odpowiedzialności za wykonanie zadań partyjnych i państwowych. Słuchacze wyciągali wnioski ze szkolenia do swojej pracy zawodowej — na przykład: Biecz, T. Knapik i Dronka pierwsi podjęli wezwanie o najlepszego w zawodzie. W Pomonie (Przemyśl) wyrośli nowi przodownicy pracy jak Józef Gorlic, Władysław Szelik i inni. W zakładach pracy Dęba, Baranów, Gorzyce towarzysze w wyniku szkolenia partyjnego mobilizowali załogę do wykonania planów produkcyjnych, do oszczędności materiałów, do należytego wykorzystania czasu, do zwalczania awarii itp. Wypowiedzieli skuteczną walkę marnotrawstwu, bumelanctwu, biurokratyzmowi i kumoterstwu.

Zwracali uwagę na istniejące możliwości i rezerwy, oraz konieczność oszczędności na każdym odcinku.

Przerabianie zagadnień sytuacji międzynarodowej było poważnym czynnikiem w mobilizacji do wykonania zadań produkcyjnych. Słuchacze zrozumieli, że każdy nasz sukces osłabia obóz imperialistyczny, wzmacnia obóz pokoju i moralnie oddziaływuje na walkę klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych.

Szkolenie winno również uzbrajać w argumentację

Przerabianie materiałów I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, miało na celu głębokie, teoretyczne wyjaśnienie i uzasadnienie słuszności i konieczności zbudowania nowych stosunków społeczno-ekonomicznych na wsi. Zadanie to zostało przez poszczególne kursy spełnione, wielu uczestników szkolenia mobilizowało masy chłopskie, przekonywało ich — pracowali oni jako agitatorzy na odcinku spółdzielczości produkcyjnej i w takich powiatach jak: Lesko, Ustrzyki — przyczynili się w poważnym stopniu do wzrostu ruchu spółdzielczego.

I tak np. na terenie Lubaczowa tow. Wołczyk spowodował udział słuchaczy w wycieczce do dobrej spółdzielni, w wyniku czego, prawie że wszyscy słuchacze partyjni i bezpartyjni wyrazili chęć założenia spółdzielni — wstępując jako pierwsi.

Niektórzy towarzysze, którzy z początku byli obojętni — później stali się aktywistami socjalistycznej przebudowy wsi jak np. towarzysz Czelny Władysław, który w gminie Zarszyn poważnie przyczynił się do założenia 2 spółdzielni produkcyjnych.

Takich przykładów jest b. wiele — niesposób je tu chociażby w skrócie podać.

Niemniej szkolenie ciągle jeszcze słabo uzbrajało członków partii w argumenty, które by obalały wrogą ideologię, przejawy nacjonalizmu, które by demaskowały imperialistyczne kłamstwa, kułacką gadaninę i reakcyjne plotki.

Poważnym brakiem szkolenia partyjnego była niedostateczna praca grup samokształcenia.

Komitety powiatowe nie doceniły sprawy ideologicznego wychowania aparatu partyjnego — przesłaniając się często nawałem pracy.

Takie formalistyczne traktowanie szkolenia przez KP Rzeszów, Łańcut, Jarosław, Brzozów, Lubaczów, Mielec, Przeworsk, Sanok, Tarnobrzeg nie mogło przyczynić się do wzrostu poziomu pracowników aparatu — nie mogło nauczyć właściwego, partyjnego stylu pracy.

Wzmocnić kierownictwo instancji partyjnych szkoleniem

Decydującym czynnikiem właściwego przeprowadzenia szkolenia partyjnego, obok odpowiedniego doboru wykładowców, jest stała opieka, kontrola, analiza kursów, pomoc wykładowcom ze strony instancji partyjnych — na co tak mocno zwraca uwagę Uchwała KC naszej partii „W sprawie szkolenia partyjnego".

Na ogół w naszej rzeszowskiej organizacji partyjnej — sprawa marksistowsko-leninowskiego wychowania aktywu i członków partii, posiadająca podstawowe znaczenie dla rozwoju partii, jej ideologicznego i politycznego wzrostu, znalazła właściwe miejsce.

Szkolenie weszło prawie wszędzie w plany pracy instancji, mówiło się o nim na wszystkich ważniejszych naradach, odprawach, konferencjach partyjnych.

Nasz aktyw i kierownictwo instancji zdawały sobie sprawę, że bez ideologicznego umacniania partii niemożliwa jest realizacja zadań społeczno-politycznych i gospodarczych.

Mimo to istniały wciąż jeszcze poważne braki w dziedzinie szkolenia ideologicznego członków partii.

Braki te wynikały ze słabej pracy z wykładowcami — zbyt mało walczono o głęboką treść ideowo-polityczną szkolenia partyjnego.

Nie analizowano sygnałów, płynących z jego przebiegu.

Na szczeblu KP często zdarzały się wypadki spychania szkolenia całkowicie na Wydział Propagandy, a niekiedy wyłącznie na instruktora szkoleniowego — (nie trzeba chyba dodawać, że jest to jaskrawy przejaw funkcjonalizmu).

Również w podstawowej organizacji partyjnej mamy często wypadki pozostawiania szkolenia na barkach jedynie wykładowców

W większości KP poza pracownikami Wydz. Propagandy nikt nie zajmował się kontrolą szkolenia, nie rozmawiał o tym z sekretarzami poszczególnych organizacji i wykładowcami.

W takich zaś powiatach jak Przeworsk, Łańcut, Lubaczów, Lesko, Sanok i kilku innych — kontrola szkolenia przez KP nie była przeprowadzana.

W komitetach powiatowych nie tworzono grup instruktorów nieetatowych i nie ustawiano ich do pomocy na odcinku szkolenia partyjnego.

Wyciągnąć wnioski z popełnionych błędów

Sprawa właściwej organizacji kontroli szkolenia, pomocy kursom od strony treści szkolenia w rozwiązywaniu trudnych czy niejasnych spraw, wprowadzenie wykładowców w tok głównych zagadnień, które stają przed organizacją partyjną — to zadanie, które winny wziąć pod uwagę wszystkie instancje partyjne w toku przyszłego roku szkolenia.

Również analiza kursów na posiedzeniach wielu egzekutyw była często zwykłą formalnością.

Oceny i sprawozdania pisane były zza biurka, bez głębszej analizy, bez uwzględnienia pracy wykładowców, którzy zazwyczaj nie brali udziału w komisjach, przygotowujących ocenę.

Oceny ograniczały się do stwierdzenia frekwencji i luźnych faktów nie obrazujących rzeczywistego stanu np. w KP Gorlice. Poza egzekutywą KZ Stalowa Wola, który próbował analizować treść i poziom szkolenia, żadne inne komitety zakładowe tego nie robiły.

Na podstawowych organizacjach partyjnych i oddziałowych organizacjach partyjnych omawiano szkolenie bez żadnych pisanych dokumentów — w wielu wypadkach sekretarze podstawowych organizacji partyjnych omówili sprawę szkolenia, podkreślili brak frekwencji na zajęciach i zwykle na tym się kończyło.

Przyczyną takiego stanu jest niski poziom polityczny członków niektórych instancji, ich słaba praca nad sobą.

Ogólnie trzeba stwierdzić, że Uchwała KC „W sprawie szkolenia partyjnego" realizowana była w niedostatecznym stopniu, że braki i słabość szkolenia są rezultatem niedoceniania szkolenia przez niektóre instancje partyjne i słabej pracy organizacyjnej.

W nowym roku szkoleniowym poważnie rozszerza się sieć szkolenia partyjnego, co wymaga olbrzymiego wkładu pracy wszystkich organizacji partyjnych naszego województwa w celu rozwinięcia na szeroką skalę pracy ideowo-politycznej wśród członków partii i mas bezpartyjnych. Trzeba więc, aby egzekutywy wyciągnęły wnioski organizacyjne i polityczne z ubiegłego roku szkolenia partyjnego i sumiennie, z poczuciem odpowiedzialności je realizowały, dążąc do zapewnienia kontroli i wszechstronnej opieki wszystkim zespołom szkoleniowym.

J. Kaczorowska

Umacnianie i ochrona własności społecznej — obowiązkiem każdego obywatela

Artykuł 8 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej brzmi:

„Mienie ogólnonarodowe: złoża mineralne, wody, lasy państwowe, kopalnie, drogi, transport kolejowy, wodny i powietrzny, środki łączności, banki, państwowe zakłady przemysłowe, państwowe gospodarstwa rolne, państwowe ośrodki maszynowe, państwowe przedsiębiorstwa handlowe, przedsiębiorstwa i urządzenia komunalne — podlega szczególnej trosce i opiece państwa oraz wszystkich obywateli".

Jak zatem widzimy zagadnienie własności społecznej zajmuje poważne miejsce w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jednak nasze organizacje partyjne zbyt mało uwagi poświęcają tej sprawie, a nasi agitatorzy nie zawsze potrafią wytłumaczyć ludziom pracy dlaczego zagadnieniu własności społecznej Polska Ludowa poświęca tyle uwagi.

W Polsce przedwrześniowej panowała u nas prywatno - kapitalistyczna własność środków produkcji. Rodzimi i obcy kapitaliści codziennie okradali naród polski, przywłaszczając sobie owoce jego pracy.

Po wyzwoleniu zaszły w Polsce Ludowej głębokie przemiany polityczne, gospodarcze i społeczne, które stworzyły podstawę dla powstania i rozwoju nowych, socjalistycznych stosunków produkcji a więc z kolei dla rozwoju własności społecznej.

Masy pracujące są w Polsce Ludowej właścicielami środków produkcji i właśnie ta świadomość pracy dla siebie — a nie dla różnego rodzaju kapitalistów, którzy umieli zabawiać się w Monte Carlo — rodzi u każdego robotnika, chłopa i inteligenta pracującego nowy, socjalistyczny stosunek do własności społecznej i pracy.

Każdy dodatkowy wytop stali w stalowowolskiej hucie, każdy dodatkowy metr tkaniny, wyprodukowany w krośnieńskiej „Lniance" oznacza w praktyce zwiększenie naszego dochodu narodowego. Jeżeli np. uruchomimy nową fabrykę, która z kolei zaczyna produkować to zwiększamy tym samym nasz majątek narodowy.

Wiedzą o tym sabotażyści i szkodnicy, wie o tym wróg klasowy, za wszelką cenę stara się podkopać naszą własność społeczną. Do redakcji wpływają stale listy czytelników i korespondentów mówiące o marnotrawstwie mienia społecznego w zakładach pracy, handlu uspołecznionym, PGR-ach itp.

Towarzysz Bierut w orędziu noworocznym do narodu polskiego w 1951 r. powiedział „Nasz wzrastający ofiarny wysiłek nad uprzemysłowieniem kraju, nasza praca nad pomnażaniem sił wytwórczych narodu polskiego, to najszczytniejszy obowiązek patriotyczny. Ten, kto lekkomyślnie marnotrawi jakąkolwiek cząstkę majątku narodowego czyni szkodę wszystkim, czyni szkodę Polsce Ludowej.

Walczmy więc nieubłaganie z wszelkimi przejawami marnotrawstwa i bezmyślnej rozrzutności, walczmy z tymi, którzy nie nauczyli się jeszcze szanować dobra narodowego jako najcenniejszego naszego skarbu".

Nasilenie faktów marnotrawstwa i niechlujstwa obserwujemy zwłaszcza w państwowych gospodarstwach rolnych. Np. PGR Cisowa (zespół Nehrybka) posiada ok. 300 krów, które obsługuje zaledwie dwóch pracowników. Na pastwiskach PGR-u są różnego rodzaju doły, powstałe wskutek działań wojennych. Do jednego z takich dołów wpadła ostatnio krowa i dopiero po tygodniu stwierdzono brak jednej sztuki inwentarza żywego, z którego pozostały już tylko same kości, gdyż wilki „ucztowały" bezkarnie na pastwisku.

A teraz weźmy inny przykład. W Zarządzie Budowlanym nr 2 w Mielcu kierownikiem zaopatrzenia a zarazem inspektorem mienia społecznego jest ob. Misiewicz, który wcale nie zauważa marnotrawstwa własności socjalistycznej.

Obok mieszkania ob. Misiewicza leży beczka. Wylewa się z niej drogocenny lepik przeznaczony na budowę bloków mieszkalnych. Druga taka beczka leży i niszczeje obok dołu z wapna. Inspektor mienia społecznego ob. Misiewicz codziennie przechodzi obok tych beczek jednak dotychczas nie zrobił nic, ażeby zapobiec marnotrawstwu.

Jak tu mówić jednak o ochronie mienia społecznego skoro ob. Misiewicz wyłożył ścieżkę do swojego mieszkania płytami dachowymi, które są przeznaczone na biurowiec dla Zarządu Budowlanego.

Doświadczenie wykazało, że znacznie sprawniej przeprowadzalibyśmy zbiory i omłoty zbóż, gdyby maszyny pomowskie zostały należycie i sumiennie wyremontowane. Np. ostatnio przy przeprowadzeniu omłotów w PGR-ze Boguchwała, młocarnia z miejscowego POM-u ciągle się psuła i w rezultacie część zboża pozostała niewymłócona.

O czym świadczą te przykłady marnotrawstwa. Świadczą one o tym, że wróg usiłuje wykorzystać pewne — obce nam klasowo i chwiejne — elementy do podważania społecznej własności. Przykłady te świadczą również o tym, że organizacje partyjne, zetempowskie i związkowe w wielu wypadkach nie dbają o stworzenie klimatu umacniającego czujność, która by uniemożliwiała szkodnikom, złodziejom mienia społecznego i wrogom ich działalności.

Egzekutywy organizacji partyjnych powinny sukcesywnie omawiać problem własności społecznej i poprzez agitatorów wyjaśniać ludziom pracy, w czyim ręku znajdują się obecnie środki produkcji i na jaki cel idzie nasz dochód narodowy.

Jeśli corocznie zwiększamy wysiłek, budujemy nowe zakłady pracy, domy, szpitale, szkoły, produkujemy więcej tkanin i żywności to przecież wzrasta nasz majątek narodowy, który z kolei państwo przeznacza na dalsze powiększanie własności socjalistycznej i coraz lepsze zaspokajanie stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych ludzi pracy.

Każdy robotnik, chłop i inteligent pracujący, który widzi przemiany zachodzące w naszym kraju, jest osobiście zainteresowany w powiększaniu naszego mienia narodowego. Dlatego też ochrona własności społecznej jest patriotycznym obowiązkiem wszystkich obywateli.

JERZY PISKOR

Biurokraci z Iwonicza

Obywatelka Anastazja Stanisz z grom. Lubatowa, posiadająca dwu-hektarowe gospodarstwo rolne, zawsze w terminie i z nadwyżką wywiązuje się z wszelkich zobowiązań wobec państwa. W ubiegłym roku w grudniu postanowiła, że już w styczniu br. wykona całkowicie obowiązkowe dostawy żywca.

Ponieważ jednak Prezydium GRN w Iwoniczu nie miało jeszcze w tym czasie imiennych zawiadomień o wysokości wymiarów i terminach dostaw, ob. Stanisz udała się do sołtysa, który podał jej wymiar dostawy, jaki była zobowiązana dostarczyć. W styczniu dostarczyła na spęd 57 kg żywca, z czego skupujący 50 kg zaliczył na obowiązkową dostawę, a 7, jako dostawę ponadobowiązkową.

W lutym ob. Stanisz otrzymałała z Prezydium GRN w Iwoniczu zawiadomienie, że winna dostarczyć 57 kg żywca. Kiedy udała się do Delegatury MS celem wyjaśnienia tej sprawy, tam przyjęto ją bardzo opryskliwie. Dopiero po 3-krotnych „odwiedzinach" udało się jej wreszcie odkontować dostarczone 50 kg żywca. Mimo to sprawę skierowano do Kolegium Orzekającego przy Prezydium PRN w Krośnie, — gdzie ob. Stanisz ukarano grzywną w wysokości 250 zł. na niedostarczenie 57 kg żywca. Ob. Stanisz jeszcze raz wydobyła mocno zniszczony już kwit dostawy i udała się do delegata MS-u. Karę jej umorzono, ale po pewnym czasie znów wezwano ją do odstawy 7 kg żywca.

Ponieważ jednak na karcie dostawy figurowało właśnie 7 kg dostawy wolnorynowej, dlatego też ob. Stanisz zrobiła podanie o zaliczenie tych 7 kg na dostawę obowiązkową, z tym, że zgodziła się różnicę ceny dostawy obowiązkowej i wolnorynkowej wpłacić do kasy GS-u.

Podanie załatwiono odmownie. — Drugie podanie spotkał ten sam los, — a trzecie podanie o przesunięcie terminu dostawy tych 7 kg do 15 lipca br. pozostało bez odpowiedzi. Wezwano natomiast ob. Stanisz w dniu 2 lipca na posiedzenie Kolegium Orzekającego przy Prezydium PRN w Krośnie i ukarano ją grzywną za oporne ustosunkowanie się do obowiązkowych dostaw. Polecono jej zakupić sztukę i dostarczyć ją na spęd.

Przytoczony przykład bezdusznego i szkodliwego stosunku Gminnej Rady Narodowej i Delegatury MS-u w Iwoniczu nie jest odosobniony. Należy się więc spodziewać, że Prezydium PRN i Powiatowy Pełnomocnik Ministerstwa Skupu w Krośnie zajmą się uzdrowieniem stosunków w gminie Iwonicz.

(misz)

Wykonanie planów produkcyjnych i przestrzeganie dyscypliny finansowej — interesem całej załogi

„Im wyższa jest wydajność pracy w naszych przedsiębiorstwach, im niższe są koszty własne, tym niższe są ceny wszystkich produktów i towarów, tym wyższa jest stopa życiowa ludności."

(Z przemówienia tow. Malenkowa na V sesji Rady Najwyższej ZSRR).

Polityka finansowa Polski Ludowej wiąże wszystkie gałęzie przemysłu w jedną gospodarkę narodową, której zadaniem jest osiągnięcie ogólnego rozwoju przemysłu, rolnictwa, kultury i stopy życiowej mas pracujących. Wszystkie przedsiębiorstwa w państwie mają określone zadania produkcyjne i finansowe do wykonania w planie 6-letnim. Niewykonanie tych zadań równa się przekroczeniu praw ustanowionych przez nasz rząd, gdyż powoduje to zaburzenie nie tylko w gospodarce danego przedsiębiorstwa, ale również i w gospodarce ogólnopaństwowej.

Niewykonanie planów produkcyjnych ma ujemny wpływ na sprawy materialne samych pracowników, gdyż nie otrzymują oni premii produkcyjnej, a przedsiębiorstwo nie może tworzyć funduszu zakładowego, z którego w formie budownictwa mieszkaniowego, ogródków działkowych, akcji kulturalno-oświatowej, sportu itd korzystają wyłącznie pracownicy. Tak np. z funduszu zakładowego w Sanocrim Kopalnictwie Naftowym wystawiono budynki mieszkaniowe w dwóch miejscowościach, przeprowadzono remonty przedszkoli przy kopalniach, zakupiono 10 radioodbiorników dla świetlic robotniczych i dziecięcych, wyremontowano, wykończono i ogrodzono stadion sportowy, założono ogródki działkowe, oraz wykonano wiele innych prac.

* * *

Z tego widać, że wykonywanie planów produkcyjnych leży w interesie całej załogi.

Janusz Sobiłło
Dyrektor SKN

W jaki sposób należy dążyć do realizacji planów produkcyjnych przy zachowaniu dyscypliny finansowej?

Przede wszystkim obniżając koszty własne przez podniesienie wydajności pracy. Tow. Malenkow na V sesji Rady Najwyższej ZSRR powiedział na ten temat: *Decydującym warunkiem obniżenia kosztów własnych produkcji jest wzrost wydajności pracy we wszystkich przedsiębiorstwach".*

Jakie mamy możliwości skutecznego rozwiązania tego zadania w pracy codziennej?

Po pierwsze — możemy wykorzystać w większej mierze niż dotychczas posiadane urządzenia techniczne, po drugie — szerzej wykorzystywać i rozpowszechniać pomysły racjanalizatorskie, wynalazki i ulepszenia.

Zagadnienia te na terenie SKN nie znalazły jeszcze odpowiedniego zastosowania, gdyż są na przykład wnioski racjanalizatorskie już rozpatrzone... lecz nie wprowadzone wskutek nie wykonania prototypów. W połowie bm. na analizie ekonomicznej w Dyrekcji SKN zobowiązano Komisję Wynalazczości Robotniczej do definitywnego załatwienia tych wniosków w terminie do 15 września.

Trzecim czynnikiem przestrzegania dyscypliny finansowej jest wprowadzenie racjonalnej organizacji produkcji. — Do wykonania tego zadania pomagają Sanockiemu KN wzory radzieckie. Wprowadzona struktura organizacyjna według Kafarowa na jednej z kopalń I Zespołu Kopalń SKN dała wspaniałe rezultaty na odcinku organizacji pracy. Dozór rozstawiono właściwie, z uwzględnieniem nocnych zmian, utworzono brygady o ściśle określonych zadaniach, podzielono obowiązki i odpowiedzialność.

Przy wprowadzaniu nowej organizacji pracy wyszły na jaw nadwyżki w ludziach i na kilku stanowiskach zlikwidowano przerosty osobowe. Np cztery odwierty o indywidualnych napędach pompowych obsługiwane były przez 12 ludzi, a obecnie, przy właściwym ustawieniu — przez 6. We wrześniu br. strukturę organizacyjną według Kafarowa wprowadzi się we wszystkich kopalniach Sanockiego Kopalnictwa Naftowego.

Przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy i energiczne zwalczanie bumelanctwa — to czwarty czynnik zachowania dyscypliny finansowej przy wykonywaniu planów produkcyjnych.

Towarzysz Stalin uczył. *„Trzeba poprowadzić kampanię o likwidację bumelanctwa w zakładach i fabrykach, o podniesienie wydajności pracy, o wzmocnienie dyscypliny pracy". — „Walka z bumelanctwem, walka o wzrost wydajności pracy w interesie naszego przemysłu, w interesie całej klasy robotniczej w ogóle — oto zadanie".*

Wypadki naruszania dyscypliny pracy w SKN zmniejszyły się w ostatnim miesiącu. Należy przypuszczać, że surowe ukaranie 20 bumelantów, którzy spali w czasie pracy, a w tym 4 dozorców z II Zespołu Kopalń, było dostatecznym otrzeżeniem dla pozostałych. Bumelant nie może liczyć na tolerancję przy łamaniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Nie wolno nam jednak zapomnieć i pominąć tak ważnego i istotnego zagadnienia jak uczenie i wpajanie świadomej, proletariackiej dyscypliny. Oprócz kary musimy stosować również inne metody wychowawcze.

Piątym naszym zadaniem, to przyspieszenie wprowadzenia nowych, mobilizujących norm pracy w przemyśle naftowym. Na tym odcinku przemysł naftowy pozostaje w tyle za innymi, a wiemy przecież jak właściwe normy mogą podnieść wydajność pracy.

Poza tym, zagadnieniem walki o obniżkę kosztów własnych należy zainteresować całą załogę i do współzawodnictwa wprowadzić nową formę — walkę o obniżenie kosztów własnych produkcji. Koszt wyprodukowania 1 tony ropy w III Zespole Kopalń jest np. o 70 proc. wyższy niż w I Zespole. Należy więc na tym odcinku rozwinąć jak najszybciej socjalistyczne współzawodnictwo międzyzespołowe, które w rezultacie powinno przynieść zniżenie kosztu produkcji ropy.

* * *

Przed naszymi organizacjami partyjnymi i związkowymi stoi zadanie mobilizacji załóg do walki z przejawami marnotrawstwa, wychowania pracowników w duchu jak najbardziej oszczędnego wykorzystywania środków produkcji, zwiększania wydajności pracy, zwalczania biurokracji.

Nie wolno nam pójść na łatwiznę. Nie wolno wykonywać planów produkcyjnych za wszelką cenę, gdyż plany kosztów będą przekroczone i zamiast obniżki kosztów własnych, będzie zawyżenie. Przedsiębiorstwo przekraczające planowane koszty nie osiąga planowanej akumulacji, co wpływa na przekroczenie dyscypliny finansowej. Trzeba pamiętać, że walcząc o przestrzeganie dyscypliny finansowej, o obniżenie kosztów i wzrost akumulacji wzmacniamy naszą socjalistyczną gospodarkę, której celem jest dobrobyt ludzi pracy.

Bohater Polskiej Młodzieży

(W 10 rocznicę śmierci Janka Krasickiego)

Czy ucieczka może się udać? Nie ma już w dłoni niezawodnego przyjaciela — pistoletu. Nie będzie czym zatrzymać pościgu uzbrojonych po zęby gestapowców. A zresztą — dokąd uciekać? Na ulicy Długiej — poranna pustka. Nie ma ludzi, tłumu, w który można by się wmieszać — jak wtedy — na Krakowskim Przedmieściu, gdy uciekł prowadzącym go żandarmom. Zamknięte na głucho bramy nie pozwolą przebiec znanymi sobie przechodnimi domami... Ucieczka nie może się udać.

A jednak, gdy w ułamku sekundy ważył na szali wartość zaniechania walki i być może — zachowania życia — i wartość beznadziejnej w tym momencie, samotnej — ale walki, czynnej walki — wybrał bez wahania. Będzie walczył do końca.

Od łomotu ciężkich butów żandarmskich oderwały się sprężyste, lekkie kroki uciekającego chłopca. Cisza wrześniowego świtu zahuczała odgłosem strzałów.

Tak zginął o świcie 2. IX. 1943 r. Janek Krasicki — „Kazik" — drugi po śmierci Hanki Sawickiej przewodniczący Związku Walki Młodych.

Wspominając o Janku Krasickim, tow. Bierut określił go jako „czołowego, niezwykle utalentowanego, niezwykle cennego, najaktywniejszego działacza młodzieży".

Czcząc dziś — w dziesiątą rocznicę śmierci Janka Krasickiego — jego pamięć, młodzież polska z miłością i dumą myśli o nim, jako o jednym z największych swych bohaterów. Jako o człowieku, który stanowił i stanowić będzie dla młodych wzór poświęcenia, bohaterstwa i pracy nad sobą.

Całe krótkie, bo zaledwie 24-letnie życie Janka Krasickiego, odbija trzy piękne cechy jego charakteru: poświęcenie sprawie wyzwolenia człowieka, bohaterstwo w walce o wielki cel, stała, nieustanna praca nad sobą, nad rozwijaniem swej wiedzy, swych umiejętności.

Uczeń gimnazjum w Święcianach, nie miał więcej, niż 17 lat, gdy na kartce szkolnego zeszytu napisał słowa, bijące gniewem przeciw sanacyjnemu bezprawiu. „Rozpadły się wszystkie złudzenia, otworzyła się otchłań buntu i protestu przeciw temu, co jest — w imię tego, co być winno". Bunt i protest wprowadziły go na słuszną drogę walki. Janek Krasicki zostaje członkiem Komunistycznego Związku Młodzieży.

I odtąd zawsze kroczy w pierwszych szeregach walki polskiego ludu pracującego przeciw uciskowi i bezprawiu, o wyzwolenie ojczyzny z faszystowskiego terroru, o Polskę — ojczyznę ludzi pracy.

Jako student Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1937/39, z całą siłą występuje przeciwko czarnosecinnym hecom, burdom organizowanym przez faszystowskie bojówki z ONR. Janek Krasicki manifestuje swą solidarność z kolegami — Żydami, stojąc w czasie wykładów w ich gronie wówczas, gdy utworzono getto ławkowe.

Nadchodzi wojna. Janek Krasicki — przebywający w 1941 r. w Związku Radzieckim — rwie się do kraju, do czynnej, najtrudniejszej, najbardziej niebezpiecznej walki z okupantem hitlerowskim — do walki podziemnej. I wraca. Po powrocie nawiązuje z polecenia Komitetu Centralnego PPR kontakt z przebywającym w Mińsku towarzyszem Bierutem, przybywa wraz z nim do Warszawy.

Jest jednym z organizatorów Związku Walki Młodych — pierwszego pomocnika i bojowej rezerwy Polskiej Partii Robotniczej — czołowej siły narodu w walce o wyzwolenie ojczyzny z hitlerowskiej niewoli, o Polskę sprawiedliwości społecznej. Po śmierci Hanki Sawickiej „Kazik" staje na czele ZWM.

Pozostał z tego okresu w pamięci towarzyszy jako przywódca, który najżarliwiej przepajać umiał młode serca wiarą w zwycięstwo wielkiej sprawy wyzwolenia ojczyzny. Pozostał z tego okresu w pamięci towarzyszy jako bojownik, który najbardziej niezachwianie i

(Ciąg dalszy na str. 5)

Prawdziwi twórcy historii

Czasem jeszcze przed świtem w skromnych mieszkaniach zapalają się światła. Kiedy dźwięki syren fabrycznych obwieszczą nowy pracowity dzień miasta, kiedy pierwsze promienie słońca budzą do życia uśpiony krajobraz wsi, oni spieszą do fabryk, na pola, do biur. Skromni, bezimienni, przemilczani w burżuazyjnych kronikach.

Uważano ich za nawóz historii. Zera — mówiono — miliony zer. Tylko wtedy przedstawiają jakąś wartość, gdy postawić przed nim jednostkę. Więc: króla, zdobywcę, reformatora.

A przecież to oni — prości ludzie — w swej milionowej masie byli rzeczywistymi twórcami dziejów. Oni wytwarzali dobra materialne, przez wieki doskonalili narzędzia pracy, przygotowywali wielkie przewroty techniczne, określające cały bieg i kierunek rozwoju społeczeństw. Oni też byli niewyczerpanym źródłem wartości duchowych, krynicą natchnienia wielkich myślicieli, najgenialniejszym, kolektywnym filozofem i poetą, twórcą wielkich eposów, przysłów, pieśni, legend, tańców. Oni stworzyli obraz Prometeusza i Fausta.

Dawali swój znojny trud. Ale przez długie wieki nie oni zbierali jego owoce. Dawali swą krew, ale nie ich skronie wieńczyły zwycięskie laury. Czy pamiętacie wiersz wielkiej polskiej poetki?

A na wojnie świszczą kule,
Lud się wali jako snopy.
A najdzielniej biją króle,
A najgęściej giną chłopy.

Byli nie dziećmi, lecz pasierbami w Ojczyźnie. A przecież oni ją kochali najgoręcej. To lud nie pozwolił, aby polską ziemię deptała stopa szwedzkiego czy tureckiego najeźdźcy. To gniew ludu miażdżył na zaśnieżonych polach rosyjskich najeźdźcze hordy Napoleona.

W przełomowych chwilach dziejów właśnie oni mówili mocne, decydujące słowa. Wtedy wśród lasów wideł, w błysku kos i noży jaśniały groźne twarze Muenzerów, Kilińskich i Pugaczewów, Robespierrów i Maratów. Były to „czerwone święta historii" — bunty, rewolucyjne. Zmieniały się epoki, zmieniali się panowie. Ich żywiciel, główny bohater rewolucji — lud — nie bywał zapraszany do biesiadnego stołu, przy którym spożywano owoce zwycięstwa.

Marzyli o wolności. Długo czekali. Aż wreszcie powstała nowa, najbardziej rewolucyjna klasa społeczna — proletariat. Jego to historia powołała do spełnienia wielkiej misji wyzwoleńczej. On jedyny miał przynieść wolność nie tylko sobie, lecz wszystkim uciemiężonym. Miał znieść na zawsze w społeczeństwie odwieczny podział na wyzyskujących i wyzyskiwanych.

Wtedy to zjawił się człowiek, który „na miejsce marzeń postawił naukę". Marksizm — **światopogląd naukowy proletariatu stał się bojowym sztandarem tej zwycięskiej klasy, natchnął miliony wiarą we własne siły, wiarą niezłomną w prawdę słów rewolucyjnej pieśni:** „Dziś niczym, jutro wszystkim my".

Ogarnięci panicznym lękiem przed rozbudzoną świadomością mas, ideologowie burżuazji starali się nastraszyć klasę robotniczą, wpoić w nią przeświadczenie o niemożliwości spełnienia jej historycznych zadań własnymi siłami. Czegóż — twierdzili — można się spodziewać po ciemnym pospólstwie? Kto nie wierzył w siłę ludu, ten wierzył w siłę panów. Oto dlaczego reformiści zgłosili się na służbę burżuazji.

Ale prawdziwi rewolucjoniści, prawdziwi marksiści nigdy nie tracili wiary w siły twórcze, w mądrość mas. „Tylko ten zwycięży... — pisał Lenin — kto wierzy w naród, kto zanurzy się w źródle żywej twórczości ludowej".

I zwyciężyli. Nowe miliony, które w wielkich dniach Października po raz pierwszy wstąpiły na arenę historii i stały się świadomym jej twórcą, zadziwiły świat, ukazały mu drogę.

Jakież słowa zdołają oddać wielkość historycznych przemian na 1/3 kuli ziemskiej, na wielkich obszarach, gdzie gospodarzem stał się wolny lud? Jakimi słowy da się opisać ogrom zwycięstw narodu radzieckiego, narodu-olbrzyma, który pod kierownictwem swej wielkiej partii, na przestrzeni 26 lat przebył epokową drogę rozwoju, zbudował na obszarach zacofanego kraju najpotężniejsze w świecie mocarstwo, na ziemi łez i nędzy — krainę radości i dobrobytu; narodu, który ujarzmia przyrodę, buduje ustrój powszechnego szczęścia — komunizm; narodu, którego przykład budzi w sercach ujarzmionych ludów nadzieję lepszego życia?

Któż lepiej potrafi ocenić wielkość tych przemian niż wolny naród polski? O naszej pracy świadczy cały krajobraz naszego kraju, zakwitający koronkami dźwigów wieżowych, rosnący lasem kominów, strzelający w niebo żelbetowymi budowlami socjalizmu. O naszej pracy mówią prześwietlone słońcem nowe dzielnice naszych miast, do których z gruźliczych suteren i poddaszy przeprowadzili się nowi lokatorzy — gospodarze i budowniczowie kraju. To właśnie dzieło złotych rąk i niestrudzonej inicjatywy naszego narodu, dokonane na wypalonej ziemi, na miejscu ruin i zgliszcz w ciągu kilku zaledwie lat powojennych. A przecież po pierwszej wojnie światowej odbudowa nieznacznie zniszczonej gospodarki Polski burżuazyjnej trwała dziesiątki lat. I jakaż mogła być ta „odbudowa" w Polsce wyzysku i nędzy, w kraju, gdzie budowano nie dla narodu, gdzie budowniczy — prosty człowiek — był w pogardzie?

Ta pogarda dla prostego człowieka, panująca powszechnie w krajach kapitalistycznych, leży u podstaw reakcyjnych ideologii, krzewiących zasadę wodzostwa.

My — nie wierzymy w „nadludzi". Z całą siłą zwalczamy burżuazyjny kult jednostki. Partia — przywódczyni narodu — uczy właściwie rozumieć rolę jednostki w historii. My umiemy cenić zasługi ludzi wybitnych. My za to cenimy przywódców klasy robotniczej, że najlepiej zdają sobie sprawę z zadań przodującej klasy, że najlepiej kierują się znajomością obiektywnych praw ekonomicznych, że najlepiej orientują się w układzie sił klasowych i w danej sytuacji historycznej, dzięki czemu widzą lepiej od innych pole klasowej bitwy, dalej od innych patrzą w przyszłość. Cenimy przywódców narodu za to, że wyrażają interesy przodującej klasy, interesy milionów, potrzeby epoki.

O epoce Odrodzenia pisze Engels, że „wymagała olbrzymów i olbrzymów zrodziła". W nowszej epoce, gdy na arenę historyczną wkroczyła klasa robotnicza, zjawia się największy olbrzym sprawy rewolucyjnej — Karol Marks. W epoce imperializmu i rewolucji proletariackich występuje genialny myśliciel i wódz międzynarodowego proletariatu — Lenin oraz wielki kontynuator jego dzieła — Stalin.

Wiemy jednocześnie, że nawet najzdolniejszy człowiek staje się niczym, jeśli działa nie w oparciu o masy i zgodnie z zadaniami postępowej klasy, lecz według swego widzimisię, jeżeli zapomina, że **„nie bohaterowie tworzą lud, lecz lud tworzy bohaterów i posuwa naprzód historię".**

Oto dlaczego partia walczy z kultem jednostki, oto dlaczego opiera swą działalność na kolektywie. Przyświecają nam nauki i wzór pracy Komitetu Centralnego KPZR, którego kolektywna mądrość i kolektywne doświadczenie zapewniają właściwe kierowanie partią i krajem. Zwalczamy dyktatorskie zapędy niektórych działaczy, którzy wypaczają politykę partii, kneblują usta masowej, twórczej krytyce, nie pozwalając skorygować swych często jednostronnych decyzji, nie dając się sprowadzić z błędnej drogi. Komitet Centralny naszej partii, towarzysz Bierut, uczą nas prostoty i skromności. Bo tylko człowiek skromny może chłonąć mądrość ludu, korzystać z jego rad, przyjmować jego pomocną dłoń, realizować nasło partii: „Uczyć masy, uczyć się od mas".

Uczyć masy: aby wolny naród — twórca historii — był jej twórcą jak najbardziej świadomym, jak najbardziej aktywnym. Aby jeszcze szybciej, jeszcze wspanialej rosło jego wielkie dzieło — Polska pokoju i socjalizmu, silna świadomością mas.

A jednocześnie — **uczyć się od mas.** Bo wszystko jest dla nich i przez nie, bo one stanowią wielką dźwignię naszego budownictwa, są kopalnią mądrości, są źródłem siły naszej partii — „rzeki milionopalcej".

DANIEL TRYLEWICZ

Symbol wieczystej przyjaźni wyrasta w sercu Warszawy

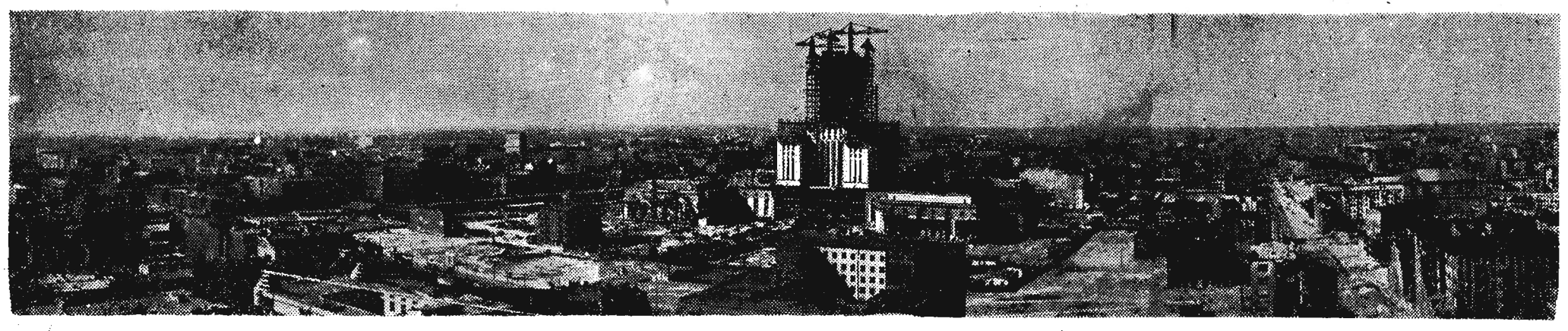

Noce są jasne, pogodne. W te noce sierpniowe z daleka, gwiaździstym raidem, zbiegają się do Warszawy dziesiątki pociągów. A ze wszystkich tych pociągów, już z odległości 40 czy 30 kilometrów, biegną ku sygnalizowanej łuną świateł stolicy ciekawe spojrzenia. Ciekawość zostaje nagrodzona: na 40 kilometrów od Warszawy widać w nocy światła, bramujące dźwigi na budowie Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina. W ciągu ostatnich letnich miesięcy wyrósł on wysoko ponad sylwetkę Warszawy, dając już zupełnie konkretne pojęcie swej wielkości. swego majestatycznego wyglądu.

30 kondygnacji szkieletu stalowego, wyżej niż do połowy tej wysokości wymurowane i oblicowane ściany boczne, gotowe skrzydła, mury półkolistej sali Kongresowej na ukończeniu — oto bilans tych miesięcy pracy widziany okiem przechodnia.

260 tysięcy metrów sześciennych wykonanych robót ziemnych, 18 tysięcy ton zmontowanej konstrukcji stalowej, 50 tysięcy metrów sześc. ułożonego betonu, 60 tysięcy metrów sześc. wymurowanych murów — to bilans pracy w języku budowniczych tego wspaniałego kolosa.

Wyszkoleni zostali technicy normowania i technicy bezpieczeństwa pracy. Na budowie obserwują pracę radzieckich budowniczych inżynierowie, stanowiący komórkę Polskiej Akademii Nauk, oraz studenci wyższych kursów politechnik, w czym kilku kształcących się w politechnikach ZSRR. Inżynierowie z Biura Pełnomocnika Rządu dla budowy Pałacu Kultury i ci właśnie inżynierowie z komórki PAN kierują nagrywaniem filmów instruktażowych, które obejmują na wielkiej budowie poszczególne prace, poszczególne procesy produkcyjne.

Filmy te staną się cenną pomocą dla naszych fachowców wtedy, kiedy już budowniczowie radzieccy zakończą swą pracę, kiedy odjadą od nas, pozostawiając w Warszawie wspaniałe dzieło swej myśli i swych rąk.

*

Coraz wyżej i wyżej wznoszą się cztery wielkie dźwigi, świecąc w nocy trapezami girland świetlnych. Pałac rośnie z szybkością niespotykaną na naszych budowach. Pracują nad tym w zgodnym rytmie tysiące radzieckich budowniczych i setki ich polskich towarzyszy. Pracują nad tym w dalekich fabrykach Związku Radzieckiego, w hutach, zakładach ceramicznych, w fabrykach mechanicznych dziesiątki tysięcy robotników. A i w naszych fabrykach usłyszeć już można dumne, radosne stwierdzenie.

— My produkujemy dla budowy Pałacu Kultury i Nauki.

Rośnie wspaniały dar Związku Radzieckiego — symbol wieczystej przyjaźni dwóch narodów, gmach, który będzie przepięknym akcentem socjalistycznej Warszawy.

Bohater Polskiej Młodzieży

(W 10 rocznicę śmierci Janka Krasickiego)

(Ciąg dalszy ze str. 4)

bezlitośnie nienawidzieć umiał wrogów. „Nie wiedziałem, że te niebieskie oczy „Kazika" patrzeć umieją z taką nienawiścią" — pisze Antek Szulc w związku z akcją, w czasie której Janek Krasicki wykonał wyrok na werkschutzu, prześladującym robotników fabryki „Steinhagen i Stransky".

„Potrafimy zbudować Polskę, która będzie kochającą matką dla wszystkich obywateli, krajem potężnego rozwoju gospodarki, kultury, dobrobytu i wesela. Polskę, w której wszelkie drogi otworem stać będą dla młodzieży". Wsłuchajmy się my, którzy żyjemy w Polsce, powstałej ofiarą krwi również ZWM-owców okresu okupacji, w te słowa Deklaracji Ideowej Związku Walki Młodych — Deklaracji, której współtwórcą był Janek Krasicki. Dźwięczy w tych słowach pewność szczęśliwej przyszłości, wola oddania wszystkich swych sił walce o nią.

Janek Krasicki pozostał w pamięci swych towarzyszy jako nieustraszony bojownik o szaleńczej wprost odwadze. Mieszkańcy Warszawy nigdy nie zapomną akcji na KKO. Akcja ta — jedna z największych akcji żołnierzy Armii Ludowej w stolicy — odbyła się przy udziale 30 bojowników, ubranych po cywilnemu, uzbrojonych w pistolety, ukryte pod marynarkami. Kierował nimi Janek Krasicki — opanowany, spokojny. Szeroko rozeszło się wśród towarzyszy opowiadanie o odwadze i zimnej krwi Janka Krasickiego, który umknął w 1942 r. na Krakowskim Przedmieściu prowadzącym go już żandarmom.

I to, co szczególnie uderzało każdego towarzysza, który znał Janka — to rozum i wiedza tego młodego człowieka, wiedza, którą imponował i porywał, wiedza, nieustannie wzbogacana stała pracą nad sobą, wiedzą, która była groźna dla wroga.

I cóż dziwnego, że właśnie jego pragnęli zamordować, usunąć z szeregów walki wrogowie partii i narodu. Chcieli w ten sposób sparaliżować, osłabić walkę patriotyczej młodzieży, chcieli wymierzyć ciężki cios partii, której jednym z najofiarniejszych, jednym z najwartościowszych działaczy był Janek Krasicki. I wroga partii agentura, działająca w łonie partii, przekazała gestapo jego adres.

* * *

Polska, o jaką walczył Janek Krasicki, stała się rzeczywistością. Rzeczywistością stało się szczęśliwe życie naszej młodzieży, za które oddał swe życie „Kazik". Dziś, po dziesięciu latach, młodzież, a z nią cały naród, czci pamięć Janka Krasickiego — oddając hołd jego pamięci myślą, sercem, ofiarną pracą. 10-lecie Związku Walki Młodych, z którego tradycji czerpie siłę i wzór do swej walki i pracy czołowa siła naszej młodzieży — Związek Młodzieży Polskiej — splotło się z apelem ruchu pionierskiego, z postanowieniem pracy na najtrudniejszych odcinkach w najtrudniejszych działach produkcji. Pamięć Janka Krasickiego czczą dziś, w dziesiątą rocznicę jego śmierci, młodzieżowe brygady jego imienia pracą w kopalniach, w fabrykach, na budowach. Pamięć Janka Krasickiego czci cała młodzież czci takim zapałem, jakim przepajał on młodzież. Czci pracą ofiarną, takim bohaterstwem, jakiego on uczył.

S. G.

Zapomniana powieść zapomnianego pisarza o „Nafcie" Sewera

Są książki, których tytuły zrastają się trwale z dziejami literatury i utrwalają się w pamięci całych pokoleń czytelników. Do takich poczytnych i znanych powszechnie książek „Nafta" Ignacego Maciejowskiego, piszącego pod pseudonimem Sewera, nie należy, a jej autor nie zdołał zapisać swego nazwiska na tablicy wiecznie żywych i niezapomnianych pisarzy. A przecież Sewer jest jednym z wybitniejszych pisarzy polskich końca XIX w., równej rangi pisarskiej co Dygasiński, czy T. T. Jeż, takie zaś jego powieści jak „Łusia Burlak" czy „Nafta" zasługują na to, by je postawić w rzędzie najlepszych pozycji epoki naszego realizmu krytycznego.

CZERWONY EMISARIUSZ

Polityczne i społeczne poglądy dwudziestokilkuletniego Ignacego Maciejowskiego kształtowało powstanie styczniowe. Student marymonckiego Instytutu Agronomicznego, związany z grupami konspiracyjnymi, kierowanymi przez Mierosławskiego, zawiązuje serdeczną przyjaźń z Asnykiem i T. T. Jeżem.

Po wybuchu powstania bierze udział w bitwie pod Suchodniowem, jako sztabowy oficer Langiewicza. Po przejęciu kierownictwa nad powstaniem przez „czerwonych" Maciejowski zostaje mianowany pełnomocnikiem Rządu Narodowego na Galicję i udaje się do Krakowa, by wbrew stanowisku „białych" oraz tzw. demokratów ze Smółką na czele rozszerzyć zasięg powstania na zabór austriacki. Aresztowany przez władze austriackie i skazany na 8 lat więzienia „za usiłowanie wzniecenia rewolucji w Galicji" — jak opiewał wydany na niego wyrok — zwolniony zostaje po dwóch latach na mocy ogólnej amnestii i wyjeżdża zagranicę. Po powrocie z emigracji współpracuje Maciejowski z postępowymi pismami krakowskimi i osiada pod Słotwiną koło Krakowa, oddając się pracy literackiej. W ostatnich latach załamuje się linia życia i twórczości Sewera — podobnie jak wielu innych pozytywistów — kapituluje przed burżuazją, głosi hasła tzw. pracy organicznej, pod którymi kryła się rezygnacja z dążeń do wyzwolenia narodowego. W trzytomowej powieści „Nafta", w której również znalazły odbicie jego koncepcje „pracy organicznej", daje Sewer realistyczny i szeroko zakrojony obraz rozwoju przemysłowego w ówczesnej Galicji.

BURZLIWE KONSEKWENCJE ODKRYCIA ŁUKASIEWICZA

Obchodzone w tym roku stulecie polskiego przemysłu naftowego przypomina społeczeństwu nie tylko dzieje skonstruowania pierwszej lampy naftowej przez prowizora aptekarskiego — Łukasiewicza, ale również początki szalejącej w owym czasie „gorączki naftowej", tak żywo i barwnie opisanej przez Sewera. Odkrycie terenów naftowych na Podkarpaciu koło Krosna sprowadziło w te zapomniane przez wszystkich okolice prawdziwy najazd spekulantów i „rycerzy przemysłu" z całego świata, rozmaitych „niebieskich ptaków", pragnących pożywić się nieposianym przez siebie ziarnem i zagrzać przy cieple cudzego pieca zagranicznych aferzystów, „lokujących" wyłudzone od naiwnych kapitały w bankrutujących przedsiębiorstwach naftowych. Zjechała tu też z Ameryki fala rekinów kapitalistycznych, znienawidzonych przez miejscową ludność, eksploatujących rabunkowym systemem naturalne bogactwa naszego kraju i zagważdżających z miejsca najmniejszą nawet próbę samoobrony krajowego przemysłu. O tym wszystkim opowiada w swojej powieści Sewer.

„NAFTA"

Książka ta przynosi realistyczny, pełen prawdy i należycie udokumentowany obraz społeczeństwa galicyjskiego z dziewięćdziesiątych lat ubiegłego wieku. Sewer wprowadza czytelnika do salonów arystokracji krakowskiej, rysując z całą pasją postacie utytułowanych darmozjadów i salonowych lalek oraz wszechwładnej kruchty kościelnej, sprawującej rządy zarówno w polityce maiutkiego świątka konserwatystów jak i w buduarach rozpustnych kobiet, osłaniających się parawanem przynależności do najwytworniejszego towarzystwa. Obok tego świata pasożytującego na resztkach magnackich, ongiś fortun i w blichtrze krakowskich pałaców, jest świat „nafciarzy" — wyrzutków społecznych bez sumienia i jakich kolwiek skrupułów, oszukujących na prawo i lewo innych, wyzyskujących chłopów i robotników, zaprzedających się w służbę pieniądza bez żadnych hamulców i zastrzeżeń.

Wśród zgrai rodzimych, polskich aferzystów i międzynarodowych hochstaplerów wyróżnia się niezwykłą żarłocznością amerykański spekulant Macervay, rujnujący nawet własnych siostrzeńców, kiedy usiłowali mu się przeciwstawić próbując wydobywać naftę własnymi kapitałami.

„Zabawni chłopcy — mruczał — walczą z losem, z koniecznością, z przeznaczeniem i mają nadzieję — wierzą! Ha, niechaj za resztę gotówki zrobią co mogą, bo dobrze robią. Zawsze to wszystko będzie moje!".

Stanął na wyżynie, włożył ręce w kieszenie i kołysząc się, jak serce dzwonu, monologował:

— Miliony w obrocie swym podobne do ruchu świata, przyciągają, porywają i chłoną mniejsze ciała, które atrakcją*) muszą wpaść w paszczę olbrzyma — miliona. Biedni chłopcy, mimo wysileń, mimo pracy, gorących modłów i błysków nadziei, wirujecie koło mej paszczy, a zakreślając coraz wyższe koła wpaść w nią musicie.

Roztworzył paszczę, rzadkie zęby, podobne do piły, odbijały na słońcu żółtymi plamami od ogolonej, czerwonej twarzy, wyobrażał sobie, że jest siłą świata, która chłonie wszystko...

Z wysokości, po której szedł, widać było wielki płat ziemi obsiany wieżami szybów naftowych.

— To wszystko moje — szeptał— lub musi być moje, z tej samej racji, że słońce świeci i grzeje".

Rysując tę drapieżną postać amerykańskiego rekina naftowego, wypowiada się Sewer uczuciowo przeciwko tym „Hamerykom", kolonizującym polską ziemię, natomiast darzy sympatią rzekomo dobrych kapitalistów — siostrzeńców Macerwaya, sprzymierzonych z kapitałem polskiego nafciarza, ratującego w tym przemyśle resztki swojej magnackiej fortuny. Nie rozumiejąc niebezpieczeństwa jakie niesie ze sobą grabieżczy kapitał i nie dostrzegając walki klasowej, toczącej się pomiędzy robotnikami przemysłu naftowego a właścicielami szybów, spostrzega jednak Sewer sprzeczności zarysowujące się w łonie amerykańskiego kapitału, mające doprowadzić w przyszłości do powstania trustów i monopoli.

„Nafta" — pomimo wszystkich swoich wad i usterek — należy do najlepszych pozycji realistycznych naszego powieściopisarstwa. Ilustruje ona znakomicie początki polskiego przemysłu naftowego święcącego obecnie swoje stulecie.

*) atrakcja — to w znaczeniu siły przyciągania.

A. CZERMIŃSKI

ŚPODA

2 WRZEŚNIA

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna Nr 1 ul. 3-go Maja.

Apteka Społeczna nr. 4, ul. Dąbrowskiego 56, tel. 10-36.

Pogotowie Ratunkowe, ul. Obrońców Stalingradu 29, tel. 09.

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

Muzeum

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE — Rynek 6 — czynne od godz. 10—15.

MUZEUM W ŁAŃCUCIE czynne od godz. 9—15.

KINA

APOLLO — (ul. Wł. Hibnera 2) Maksymek (prod. radzieckiej) godz. 16, 18 i 20.

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — „Kawaler Złotej Gwiazdy" (prod. radzieckiej) — godz. 17 i 19.

Zdobywamy zawód technika finansowego

Wydział Zaocznego Szkolenia Zawodowego 195 w Rzeszowie przy ul. Szopena 32a, prowadzi system szkolenia zaocznego Technikum Finansowe. Technikum Finansowe obejmuje Wydział Finansowania Przedsiębiorstw Przemysłowych oraz Wydział Bankowy.

Obecnie przeprowadzane są wpisy na I-szy, III-ci i V-ty semestr wymienionych wydziałów. Na I-szy semestr przyjmowani są kandydaci, posiadający przygotowanie 7 klas szkoły podstawowej, a semestr III-ci kandydaci po tzw. małej maturze zawodowej lub ogólnokształcącej, na V-ty kandydaci odpowiednio zaawansowani, szczególnie w księgowości.

Absolwenci zaocznego technikum posiadają te same uprawnienia co absolwenci technikum stacjonarnego.

Zaoczne szkolenie finansowe jest szczególnie atrakcyjne, gdyż umożliwia zdobycie pełnego wykształcenia zawodowego (świadectwo dojrzałości technikum finansowego) bez odrywania się od warsztatu pracy. Tego rodzaju szkolenie w szczególności przydatne jest dla księgowych przedsiębiorstw przemysłowych celem podwyższenia kwalifikacji, jak i dla pracowników finansowych, banków, Gminnych Kas Spółdzielczych itp.

Bliższych informacji udziela Sekretariat Wydziału Zaocznego Szkolenia Zawodowego 195 — Rzeszów, ul. Szopena 32a, czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 8—19, w niedziele od 8—15.

Z nowym zapałem sił zasiada młodzież do nauki

We wszystkich szkołach podstawowych, średnich i zawodowych naszego województwa rozpoczęła się wczoraj nauka. W ławach szkolnych zasiadła na nowo zdrowa, opalona młodzież, by w nowym, 10-miesięcznym etapie pracy, rzetelną nauką zdobywać wiadomości o życiu i świecie, by przygotowywać się do przyszłej odpowiedzialnej pracy. Beztroskie chwile wakacji już minęły, już minęły dni spędzone nad rzeką, w lesie, na wolnym powietrzu i młodzież znów zasiada do pracy w nowym roku szkolnym.

We wszystkich szkołach województwa odbyły się wczoraj podniosłe uroczystości. Zgromadziły one nie tylko całą młodzież i wszystkich nauczycieli, lecz również członków komitetów rodzicielskich, przedstawicieli władz partyjnych i państwowych oraz wielu rodziców. Szczególnie serdecznie przywitano te młodzież, która po raz pierwszy przekroczyła progi szkół. We wszystkich szkołach ci nowi uczniowie otrzymali ufundowane przez Komitety rodzicielskie podarki jak książki, zeszyty i inne przybory szkolne. We wszystkich też szkołach odbyły się imprezy artystyczne, przygotowane przez uczniów. W wielu miastach, m. in. w Rzeszowie, odbyły się specjalne seanse filmowe dla młodzieży oraz zabawy na wolnym powietrzu.

Podniosłe uroczystości odbyły się również w żeńskiej szkole TPD nr 1 w Rzeszowie, na które przybyli rodzice, przedstawiciele Wydziału Oświaty przy Prezydium MRN i Komitetu Miejskiego PZPR. Do zebranych przemówiła kierowniczka szkoły, ob. Anna Kozowa, która w serdecznych słowach mówiła młodzieży o zadaniach, jakie stoją w nowym roku szkolnym przed nauczycielstwem i młodzieżą.

W czasie uroczystości nowi uczniowie otrzymali podarki, ufundowane przez komitet rodzicielski. W imprezie artystycznej zorganizowanej w ramach uroczystości, wystąpili uczniowie z ciekawym programem. M. in. z wierszem okolicznościowym, przez siebie napisanym, wystąpiła uczennica klasy 7-mej Ludmiła Bieniek.

W godzinach popołudniowych zorganizowano dla młodzieży rzeszowskich szkół specjalny seans filmowy. Wieczorem też w parku miejskim w Rzeszowie odbyła się zabawa taneczna, urozmaicona występami artystycznymi młodzieży rzeszowskich szkół. (-g)

Dlaczego...

Urząd Stanu Cywilnego w Rzeszowie mimo kilkakrotnych interwencji nie przysyła ob. Józefowi Pelcowi metryki urodzenia potrzebnej mu w celu przedłożenia tej, władzom w Krośnie?

I Ogólnopolski Górski Raid Turystyczny

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze celem upowszechnienia turystyki górskiej, jako formy właściwego wypoczynku i przysposobienia do pracy i obrony przez zespołowe współzawodnictwo, organizuje w dniach od 16—20 września br. I Ogólnopolski Raid Turystyczny PTTK na terenie Sudetów.

Celem organizowanego raidu prócz upowszechnienia turystyki jest: poznanie polskości, historii i osiągnięć budownictwa socjalistycznego Dolnego Śląska, jego gór i przyrody oraz realizacja wytycznych Frontu Narodowego, zwłaszcza zacieśnienie więzi między miastem i wsią.

W raidzie uczestniczą drużyny zgłaszane bardzo licznie przez organizacje masowe, sportowe, szkolne, wojskowe, MO, SP i turystyczne oraz zakłady pracy.

Organizacja raidu przez PTTK daje gwarancję jego powodzenia, zapewniając zarazem na trasie przez najbardziej malownicze okolice górskie, wyżywienie i noclegi. Oczywiście, że w ogólnej punktacji noclegi w warunkach polowych w namiotach osiągają najwięcej punktów.

Uczestników raidu czeka szereg nagród, czy to za wystawienie największej ilości uczestników, czy to za największy udział kobiet czy wreszcie za najlepszy zespół wystawiony przez jeden zakład pracy. Niezależnie od nagród indywidualnych, przewidziana jest nagroda za najlepszą postawę turystyki; dla najmłodszego i dla najstarszego uczestnika.

Na poszczególnych etapach czekają na uczestników liczne ogniska z udziałem miejscowej ludności, do których mogą dołączyć się drużyny z własnym programem.

Do miejscowego PTTK wpływają liczne zgłoszenia uczestników raidu. Tam też można otrzymać dokładne wskazówki i dopełnić formalności zgłoszenia na specjalnych formularzach.

Mamy nadzieję, że z naszego województwa zgłoszą się liczne drużyny, które zdobędą za przykładem drużyn biorących udział w Raidzie Kopernikowskim, zaszczytne miejsce.

Zakończenie raidu na mecie w Wałbrzychu, zamknie imprezę raidową.

Redakcja „Nowin Rzeszowskich" ... poszukuje kierowcę samochodowego. Zgłoszenia w sekretariacie I p. Plac Stalina 1.

Nowy polski film komediowy
„Sprawa do załatwienia"

W dniu 28 ub m. w Centralnym Urzędzie Kinomatografii odbył się pokaz nowej polskiej filmowej komedii satyrycznej pt. „Sprawa do załatwienia". Film ten został zrealizowany przez reżyserów Jana Rybkowskiego i Jana Fetke według scenariusza Stefanii Grodzieńskiej, Zdzisława Gozdawy i Wacława Stępnia.

Ostrze satyryczne filmu skierowane jest przeciwko aspołecznym jednostkom, utrudniającym naszą twórczą pracę. Film ośmiesza i piętnuje m. in. spekulanta-płotkarza, urzędnika - biurokratę, bikiniarza, nieuczciwego sprzedawcę oraz niegrzecznego kelnera. Jednocześnie „Sprawa do załatwienia" ukazuje nową Warszawę, rozmach jej budownictwa i piękno nowych dzielnic, tętniących życiem i pracą.

Spośród wykonawców na czoło wysuwa się laureat Nagrody Państwowej Adolf Dymsza, który kreuje w filmie 8 znakomitych ról. W pozostałych rolach występują: Cizela Piotrowska, Irena Kwiatkowska, Hanka Bielicka, Bohdan Niewinowski, Jan Kurnakowicz, Wacław Jankowski i inni. Ilustrację muzyczną oraz piosenki skomponował Zygmunt Wiehler. Fragment baletowy opracował Feliks Parnell.

Film wejdzie na ekrany w czasie tegorocznych „Dni Filmów Polskich".

Uwaga kolporterzy szkolni

Wszystkie placówki PPK „Ruch" przyjmują w dniach od 1—5 września br. wpłaty na prenumeratę „Sztandaru Młodych" na miesiąc wrzesień.

„Sztandar Młodych" dostarczany będzie prenumeratorom od dnia 11 września.

Wysokość opłaty wynosi będzie 1 zł 70 gr.

Ze sportu

Spójnia Łańcut — KS Zamość 6:4 (0:3)

W poniedziałek łańcucka Spójnia rozegrała towarzyskie spotkanie piłkarskie z III-ligowym zespołem z Zamościa wygrywając zasłużenie 6:4 (0:3). Gra była prowadzona w szybkim tempie, obfitowała w wiele ciekawych momentów. Do przerwy przewagę mieli goście, którzy uzyskują w tym czasie 3 bramki. W dniu tym bardzo dobrze zagrał atak Zamościa, który szybko zdobywał teren krótkimi podaniami. Na specjalne wyróżnienie zasługuje tutaj Poświat.

Po przerwie obraz gry się zmienia, bo inicjatywę przejęli gospodarze, którzy w przeciągu 45 minut potrafili strzelić aż 6 bramek i uzyskać zwycięstwo.

Zawiadomienie

RZEMIEŚLNICZA Spółdzielnia Pracy Przemysłu Skórzanego „Praca" w Rzeszowie, zawiadamia, że został uruchomiony nowy punkt usługowy przy ul. Zamojskiego 2 w Rzeszowie, który wykonuje roboty wchodzące w zakres rymarstwa i galanterii. K. 250

SPÓŁDZIELNIA Inwalidów „Spólnota" w Rzeszowie uruchomiła z dniem 22. VIII. br. sklep wyrobów własnych przy ul. Grottgera 4. Sklep posiada wyroby pionu inwalidzkiego z dziedziny: gorseciarstwa, damskiego i leczniczego, konfekcji damskiej, męskiej i dziecinnej, czapkarstwa, galanterii, obuwnictwa i szeregu innych. K. 247

Uchronisz swój drób przed zarazą,
dodając na litr wody 1—2 tabletki
»PANTOCID«
Tabletki „Pantocid" usuwają groźbę wielu chorób wśród ptactwa domowego.
Opakowania po 50 i 100 tabletek.
Do nabycia w aptekach i drogeriach MHD. K. 236

Nakładem
PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW WYDAWNICTW SZKOLNYCH
ukazała się książka:
J. Bardach, A. Gieysztor, H. Łowmiański i E. Maleczyńska
HISTORIA POLSKI
do r. 1466
str. 270, map 5, cena zł 8.50
oraz nowe wydania książek:
N. Baranski
GEOGRAFIA GOSPODARCZA ZSRR
Podręcznik nagrodzony w roku 1951 Nagrodą Stalinowską III stopnia, str. 504, ryc. 83, map 122, egz. półpłótno, cena zł 16.55
I. Witwer
GEOGRAFIA GOSPODARCZA ŚWIATA
Podręcznik nagrodzony w roku 1950 Nagrodą Stalinowską II stopnia, str. 412, map 111, cena zł. 13.50.
Do nabycia w księgarniach „Domu Książki"
K. 249

(126)

ILIA EHRENBURG — DZIEWIĄTA FALA

TŁUMACZYŁA: GABRIELA DAUSZER-KLONOWSKA

Low zaczął od charakterystyki ogólnej sytuacji. Strata Chin pociąga za sobą okropne konsekwencje. W Europie także nie wszystko układa się pomyślnie, generał Bradley miał możność przekonać się, że tak jest. Komuniści starają się przeszkodzić zbrojeniom. Czerwoni trzymają pod bronią trzysta dywizji. Kreml, jak twierdzą ludzie kompetentni, którzy niedawno byli w Moskwie, szykuje się do skoku na Zachód. Istnieje tylko jeden sposób, żeby przeszkodzić katastrofie. Posiadamy broń, której nie mają czerwoni...

Senator Cayn coś krząknął. Low poczerwieniał z oburzenia. A więc już i Cayn staje w obronie czerwonych? To niesłychane! Przecież wielokrotnie twierdził, że należy dać nauczkę Moskwie i nagle stchórzył... Low podniósł głos:

— Musimy wziąć inicjatywę w nasze ręce, dopóki czerwoni nie posiadają bomby.

Rozległy się okrzyki. Low z przerażeniem rozejrzał się po sali. Gdzie jestem? Czy czasem nie wśród czerwonych? Czy to amerykański senat?

— Nie pozwolę się przekrzyczeć, jestem Amerykaninem, mój dziad zginął pod ścianami Richmondu...

Kolor jego twarzy stał się liliowy; zdawało się, że jeszcze chwila i zwali się na ziemię. Senator Cayn podbiegł do niego. Low podniósł teczkę, gotów odparować cios. Ale Cayn krzyknął mu do ucha:

— Oni także mają bombę. Przed godziną oświadczyli oficjalnie.

Low chciał odpowiedzieć: „Bzdura" — ale nie był w stanie, wydał tylko głuchy jęk. Senator Cayn pomógł mu zejść z trybuny. Przewodniczący zarządził przerwę.

Low powiedział, że przemówienie swoje odkłada do następnego posiedzenia. W milczeniu wysłuchał opowiadania o konferencji prasowej w Białym Domu, a potem pojechał do Robertsa. Wszedłszy do gabinetu, spytał od progu:

— Czy to prawda?

Roberts uśmiechnął się.

— Już dawno przypuszczaliśmy, że tak jest, ale teraz nie ma już żadnej wątpliwości. Czerwoni robili doświadczenia w Azji Środkowej.

Low był oburzony.

— Czego się pan śmieje.

Na próżno Roberts starał się go uspokoić; czerwoni nie mogą dotrzymać nam kroku, to niesłychanie skomplikowana produkcja, każda bomba wymaga ogromnego nakładu kapitałów, nam zaś nie brak olbrzymich rezerw. Low zawsze ślepo wierzył Robertsowi, ale teraz spoglądał na pułkownika ze strachem, chwilami zaś ze złością: albo Roberts zwariował, albo też kpi sobie ze mnie.

— Kapitały to głupstwo — wrzasnął. — Pan sam mówił, że oni nie rujnują się, tylko bogacą. I w ogóle, kto będzie żałował pieniędzy, jeśli idzie o bombę. Proszę mi wybaczyć, ale pan mi teraz przypomina strusia. Przez cztery lata przekonywał mnie pan, że bomba decyduje o wszystkim. Czerwoni jutro mogą być tutaj, a pan siedzi i się uśmiecha. Sądziłem, że w Pentagonie przynajmniej znają siły wroga, a wyście liczyli ich dywizje i przeoczyliście bombę. Powiem panu szczerze, pozostała nam jedyna nadzieja w Bogu...

Wyszedł od Robertsa zdruzgotany. Pan Bóg, oczywiście, może uratować mnie i jeszcze innych, ale jeśli Bóg dał czerwonym bombę, dlaczegoż by nie mieli zrobić nalotu na Waszyngton? Zawsze mówiłem, że Acheson bawi się w dyplomację, no i dolgrał się. Nie dziś, to jutro, z Ameryki nie pozostanie nic — jak z Hiroszimy. (C.d n.)

Ogłoszenia drobne

Różne

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią, komfort, w Bytomiu, na podobne w Rzeszowie. Oferty: Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Rzeszów, Pl. Stalina 1, II p. G. 844

Zguby

DOLIŃSKA Irena zgubiła leg. uprawniającą do zniżki kolejowej wydaną przez C. Z. S. Z. w Rzeszowie. G. 846

MAJCHER Adolf zgubił leg. służbową Nr. 1503/1, oraz leg. nr. 657 Majcher Zofii uprawniającą do zniżki kolejowej. G. 845

MARKOWSKA Stefania zgubiła kartę meldunkową wydaną przez MRN Rzeszów. G. 847

ROBM Franciszek zgubił kartę meldunkową wydaną przez MRN Rzeszów, 2 del. służbowe Nr. 1756 na m-c VIII br., Nr. 1494 na m-c IX br. wydane przez Okr. Zarz. Kin Rzeszów. G. 848

WIŚNIOWSKI Jan zgubił kartę meldunkową wydaną przez GRN Jedlicze. G. 796

DRONKA Jan zgubił przepustkę tymczasową wydaną przez WSK Rzeszów, kartę meldunkową wydaną przez GRN Racławówka. G. 843

Nowiny Rzeszowskie wydaje RSW „Prasa". Redaguje — kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów, ul. Plac Stalina 1 I p. Telefony: redaktor naczelny — 10-75, sekretarz odpow. 16.00, dział gospodarczy, rolny — 16-03, partyjny, kulturalny, miejski, sekretariat — 13-88,. Dział korespondentów — 15-54, Redakcja nocna — 10-17, 18-36, — Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10—12. Oddziały: Nowiny Przemyskie — Przemyśl, ul. Mickiewicza 3, tel. 350. Nowiny Podkarpackie — Krosno, ul. Nowotki 6, tel. 229. — Delegatura RSW „Prasa" — Rzeszów, ul. Plac Stalina 1 II p. — tel. 18-56, dział ogłoszeń — 18-52. PPK „Ruch" telefon 18-80. — Prenumerata zakładowa 3,50 zł., poczt. 5 zł., kwartalna 15 zł., półroczna 30 zł., roczna 60 zł komis 20 gr. — Prenumeratę przyjmują najbliższe placówki PPK „Ruch", urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. — Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne Rzeszów, ul. Władysława Kniewskiego 2. Form. 63x46 gazet.
S-4-11174